

Poniatowa:
Ochotnicy
będą pływać
nie byle czym



Jacek Pietraś

STR. 23

Poniatowa: Radni
już po pierwszej
spowiedzi
majątkowej



Ewa Baranowska

STR. 5

PRENUMERATA WSPÓLNOTY

Zapisy do 20 grudnia
na pocztę
lub u listonosza.



PRENUMERATA ROCZNA - CENA PROMOCYJNA



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

3 - 9 grudnia 2024 r. ■ nr 49 (508) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

Centrum Opieki nad Osobami Starszymi

rośnie w oczach.

Kiedy będą zatrudniać?

- Proces rekrutacji
zostanie przeprowadzony
w drodze postępowania
konkursowego

Wykonawca ma czas na zakończenie budowy i zagospodarowanie terenu do kwietnia 2026 roku



Damian Miechowicz,
prezes Powiatowego Centrum
Zdrowia w Opolu Lubelskim

STR. 20

Poniatowa: Miał siedzieć w areszcie, a on chodził po ulicy z narkotykami

STR. 9

36-latek nie chciał płacić mandatów

Fot. Policja

Wielkie siatkarskie zmagania w Opolu. Nasi górą!



UKS Olimp Opole Lubelskie

STR. 24

Bodnar dziękował u nas swoim poprzednikom z PiS



Adam Bodnar,
minister sprawiedliwości i prokurator generalny

Można na różnych poziomach się
nie zgadzać, ale ważne jest to, że
w tych rzeczach fundamentalnych,
dotyczących infrastruktury cały
czas musimy działać na rzecz
kontynuacji państwa polskiego
i współpracy ze sobą.

STR. 9

Minister
sprawiedliwości
i prokurator generalny
wziął udział
w uroczystości otwarcia
nowej siedziby sądu
i prokuratury w Opolu
Lubelskim.

Wrzelowiec: Za kierownicą pod wpływem narkotyków



STR. 9

31-letni mieszkaniec
gm. Opole Lubelskie wpadł
podczas kontroli drogowej

Karczmiska:
Wszystkie podatki
w górę.
Ale nieznacznie

STR. 22

Prawno:
Z parkingu przy
kościółce można
już łatwiej
wyjechać

STR. 23

Gm. Poniatowa:

STR. 3

29-latek stracił kasę,
bo uwierzył oszustowi

Powiat: Ogień bucha z kominów. Apel strażaków

STR. 3



S T O P K A

W **wspólnota****Adres redakcji:**

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole.24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
e-mail: ciekot.24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebewska.24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala.24wspolnota.pl

Reklama:

Iza Szczygielska

Specjalista ds. reklamy

tel. 792 458 875

e-mail: wielgosz.24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Nasza akcja „Wspólnota wita w szkole”

Witamy klasę I A z opolskiej „Jedynki”

Są pracowite, koleżeńskie, ale przede wszystkim wesołe. Poznajcie pierwszaków z klasy I A!

Dziewięć dziewczynek i siedmiu chłopców, czyli łącznie 17 roześmianych buziek – to jest właśnie klasa I A ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim. – Tworzą wesoły, koleżeński i pracowity zespół klasowy – mówi wychowawczyni klasy, Małgorzata Kojtych. Pełnoprawnymi uczniami stali się w połowie października. Ślubowania i pasowania nie bali się wcale. I oby tak dalej! Niech uśmiech nie schodzi z Waszych twarzy, a piątki i szóstkę same wskakują do dziennika!

Agnieszka Gołębiowska



Klasa I A z wychowawczynią Małgorzatą Kojtych oraz dyrekcją szkoły – Iłoną Majak-Gierczak, Elżbietą Furdal i Januszem Stępnem

R E K L A M A

PRZYCHODNIA**CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA**

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51**LABORATORIUM**

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

**ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY****PORADNIA DERMATOLOGICZNA**LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

**opole.24wspolnota.pl**

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum internetowym www.24wspolnota.pl oraz profilu fejsbukowym, jaka wywiązała się po publikacji artykułów:

„Wiemy, kiedy wróci do Opola nocna i świąteczna opieka medyczna”

Dariusz: A w Poniatowej kiedy przychodnie zamykacie? Nierentowna. W powiecie

lubelskim przychodnia ma 800 pacjentów i jest na plus, w waszej jest 1200 i straty!

„Kolejne podejście do przeprowadzki rehabilitacji”

Lidia: Najpierw niech zajmą się leczeniem. Do endokrynologa od lutego nie mogę się zarejestrować. Masakra. Ten, co robił dopiera, zwolnił się. W Bełżycach nie chcą zrobić, bo nie ten rejon. W lipcu pisałam się na rehabilitację w Opolu Lub i mam na 3 lipca. Brak słów, żeby z kulturą

to opisać, jaka jest w Polsce służba zdrowia. Dwa razy w tygodniu każą dzwonić i pytać, czy są jakieś miejsca do endokrynologa. Ale żeby się dodzwonić to cud i trzeba mieć nerwy na wodzy, bo jesteś 10 w kolejce i tak wkoło.

(red)

R E K L A M A

DOM POGRZEBOWY
ONYX
PONIATOWA ul. OPOLSKA 22
OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102
Tel. 502-210-880
www.onyx-goliszek.pl

INFORMATOR**ALARMOWE**

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY**AGD**

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO - REMONTOWE**ELEKTRYK**

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944
HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

**BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU**

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Cieb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

NIE PRZEGAP**GRUDZIEŃ**
4
ŚRODA**4 grudnia (środa)**

– Spotkanie
autorskie z poetką
Haliną Sitarską
– Ruzik, Opole
Lubelskie, Miejsko-
Gminna Biblioteka
Publiczna, godz.
15.30.

GRUDZIEŃ
6
PIĄTEK**6 grudnia (piątek)**

– Karczmiski
Jarmark Świąteczny.
Karczmiska, zespół
dworsko-parkowy,
godz. 17.

GRUDZIEŃ
7
SOBOTA**7 grudnia (sobota)**

– Warsztaty
Świąteczne.
Bomba choinkowa
w technice
decupage.
Poniatowa,
Centrum Kultury
Promocji i Turystyki,
godz. 16. Koszt: 40
zł/osoba.

GRUDZIEŃ
14-15**14 – 15 grudnia****(sobota - niedziela)**

– Kiermasz
Bożonarodzeniowy.
Opole Lubelskie,
Plac Św. Jana Pawła
II, godz. 10 – 14.

W przyszłym roku ruszyć mają prace

Z Przemysłowej na Szpitalną. Kolejne podejście do przeprowadzki rehabilitacji

OPOLE LUBELSKIE: Przemiarka była już rok temu. Ale pomysł spalił na panewce. Teraz temat powrócił.

Za sprawą starosty, który o powrocie do planów zmiany lokalizacji Centrum Rehabilitacyjnego poinformował na Powiatowym Dniu Seniora. Obecnie mieści się ono przy ul. Przemysłowej, docelowo ma działać przy Szpitalnej.

W projekcie przyszłorocznego budżetu władze powiatu zapisały pół miliona złotych na wykonanie kapitalnego remontu pomieszczeń budynku znajdującego się na terenie szpitala w Opolu Lubelskim. Chodzi

o dawny oddział neurologiczny. To w tym budynku w przyszłości wykonywane mają być zabiegi rehabilitacyjne. Tego chcą władze powiatu i szpitala.

- Na pewno pacjentom byłoby wygodniej, ponieważ obecnie Centrum przy Przemysłowej boryka się z ciasnotą. Rozważamy również rozszerzenie działalności o większą liczbę zabiegów komercyjnych – przyznaje Damian Miechowicz, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Z danych spółki wynika, że w 2023 roku Centrum Rehabilitacyjne wykonało ponad 66 tys. zabiegów w warunkach ambulatoryjnych, zabiegów komercyjnych 2 tys. Z usług fizjoterapeutów i masażystów skorzystało



Budynek, choć na zewnątrz wygląda całkiem przyzwoicie, to w środku wymaga wykonania jeszcze wielu prac remontowych

1660 osób. W tym roku, do listopada, tyłu samo pacjentów.

Starosta zapowiada, że w nowej lokalizacji Centrum Rehabilitacyjne rozpocznie działalność najpóźniej wiosną 2026 roku.

- Chcemy, aby w momencie uruchomienia nowego pawilonu

szpitalnego rehabilitacja była już przy ul. Szpitalnej – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Budynek, choć na zewnątrz wygląda całkiem przyzwoicie, to w środku wymaga wykonania jeszcze wielu prac remonto-



Dariusz Piotrowski, starosta opolski
- Chcemy, aby w momencie uruchomienia nowego pawilonu szpitalnego w Opolu Lubelskim rehabilitacja była już przy ul. Szpitalnej



Damian Miechowicz, prezes PCZ w Opolu Lubelskim
- Na pewno przeniesienie poradni poprawiłoby komfort pacjentów, a przecież to oni są najważniejsi

wych. Pierwsze rozpoczęły się za poprzedniego prezesa PCZ. Ale szybko zostały przerwane. Bo na ich kontynuację zabrakło pieniędzy.

- Trzeba wylewać posadzki, ocieplać, przebudować kanalizację – wylicza starosta.

Agnieszka Ciekot - HuneK

Ogień bucha z kominów. Apel strażaków: Czyście kominy

W tych dwóch przypadkach na szczęście strażakom udało się w porę opanować sytuację.

Poniedziałek (25 listopada) upłynął opolskim strażakom pod znakiem wyjazdów do pożarów sadzy w kominach. Otrzymali dwa zgłoszenia.

Pierwsze napłynęło przed godziną 13 ze Studniska (gm. Józefów nad Wisłą). Akcja trwała dwie godziny. Obyło się bez większych strat.

- Nasze działania polegały na wygaszeniu pieca i ugaszeniu pożaru przy użyciu specjalnego urządzenia, lancy kominowej – wyjaśnia mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego



mł. kpt. Stanisław Kamela, KP PSP w Opolu Lubelskim
- Zapalenie nagromadzonej sadzy w kominie może być przyczyną dużych strat materialnych, ale przede wszystkim jest to także spore zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców

Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Lanca kominowa pozwala strażakom podać do komina wodę pod bardzo dużym ciśnieniem.

- Podajemy mgiełkę wodną. Taka woda nie powoduje pęknięcia komina ani jego rozszczelnienia – tłumaczy.

Po ugaszeniu ognia strażacy przeczyszcili komin wyciorem.

Po godzinie 20.30 wozy strażackie na sygnale pędziły do Świdna (gm. Chodel). Sadze zapaliły się w murowanym budynku dwukondygnacyjnym. Działania strażaków przebiegły podobnie jak i w Studniku. Trwały ponad dwie godziny.

- W wyniku tego zdarzenia popękał przewód kominowy, w którym powstały szczeliny.

Właściciel ocenił straty na 5 tys. zł – podaje Kamela.

Strażacy apelują do właścicieli domów jednorodzinnych o systematyczne czyszczenie przewodów kominowych.

- Zapalenie nagromadzonej sadzy w kominie może być przyczyną dużych strat materialnych, ale przede wszystkim jest to także spore zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców. Przez wywołane wskutek pożaru pęknięcia przewodu kominowego mogą dostać się produkty spalania oraz tlenek węgla, który jest śmiertelnym zagrożeniem – ostrzegają.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami usuwanie zanieczyszczeń z przewodów dymowych i spalinowych należy wykonać co najmniej cztery razy w roku.

Agnieszka Ciekot

Na drodze najadła się strachu. Myślała, że zapalił się jej samochód

Chwile grozy przeżyła kobieta kierująca Oplem Corsa. Z opresji wyciągnęli ją strażacy.

Do zdarzenia doszło w piątek (22 listopada) w Emilcinie (gm. Opole Lubelskie). Z jadącego Opla Corsa zaczął wydobywać się dym. Kierująca samochodem kobieta była święcie przekonana, że jej auto zapaliło się. Wezwała więc na ratunek strażaków.

Tymczasem na miejscu okazało się, że wydobywający się dym nie ma nic wspólnego z pożarem.

- W samochodzie doszło do zablokowania hamulców, w wyniku czego tarcza hamulcowa rozgrzała się do znacznej temperatury, ponad 200 stopni i to spowodowało zadymienie. Inne elementy nie zapaliły się – relacjonuje mł. kpt. Stanisław Kamela z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Strażacy schłodzili rozgrzane hamulce i na tym swoje działania zakończyli.

(ach)

Ruszyli na ratunek 7-latkowi, który wpadł do stawu

Na szczęście chłopcu nic się nie stało. I samodzielnie wyszedł z wody.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (24 listopada) po południu w miejscowości Kluczkowice Osiedle (gm. Opole Lubelskie).

- Zostaliśmy wezwani do pomocy wychłodzonemu 7-latkowi, który najpierw wskoczył do jeziora, a później wyszedł z wody i udał się do domu – relacjonuje mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego

wego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Strażacy pojechali pod wskazany adres. Na miejscu było już pogotowie ratunkowe. Wezwany został też śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ale ostatecznie zespół ratownictwa medycznego podjął decyzję o odwołaniu śmigłowca, gdyż stan poszkodowanego chłopca był na tyle dobry, że nie wymagał transportu lotniczego.

(ach)

Stracił kasę, bo chciał pomóc koledze

GM. PONIATOWA: Tym razem w sidła oszustów wpadł 29-letni mieszkaniec powiatu opolskiego. Oszust włamał się na konto społecznościowe jego kolegi i poprosił o pożyczkę.

- Oszuści działający metodą „na znajomych” włamują się na konta społecznościowe przypadkowych osób. Następnie podszywają się pod właściciela konta i rozsyłają do



Rozmowa mieszkańca gm. Poniatowa z oszustem

jego znajomych wiadomości z prośbą o szybką pożyczkę po-

przez udostępnienie kodu Blik, najczęściej na opłacenie przeżytki lub zakupów – przypomina st. asp. Katarzyna Bigos z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Tak było również w przypadku 29-latkę z gminy Poniatowa. Na Messengerze oszust, który podszywał się pod jego kolegę, poprosił o kody Blik na zakup prezentów dla żony.

Niczego nie podejrzewając, mieszkaniec gminy Poniatowa przesłał „znajomemu” trzy kody, przez co stracił 1700 zł. O oszustwie dowiedział

się, dopiero gdy zadzwonił do prawdziwego kolegi.

- Apelujemy o ostrożność przy udostępnianiu kodów Blik. Decydując się na pomoc znajomemu czy rodzinie i pożyczkę pieniędzy, skontaktujmy się z tą osobą osobiście lub telefonicznie i zweryfikujmy, czy faktycznie potrzebuje pomocy. Krótka rozmowa pozwoli uchronić nasze pieniądze przed oszustami – dodaje st. asp. Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

KRONIKA STRAŻACKA

22 listopada

- Emilcin. Pożar samochodu.

23 listopada

- Opole Lubelskie. Pomoc mężczyźnie, który dostał ataku padaczki.

24 listopada

- Kluczkowice Osiedle. Pomoc 7-latkowi, który skoczył do stawu.

25 listopada

- Studnisko. Pożar sadzy w kominie.

- Świdno. Pożar sadzy w kominie.

28 listopada

- Dąbrowa Wronowska. Konar na jezdni.

- Poniatowa. Pomoc pogotowiu w reanimacji mężczyzny.

(ja)

Kolizja w centrum Puław



O prawdziwym pechu może mówić kierowca prawidłowo jadącego volvo - zwyczajnie znalazł się w złym miejscu i w złym czasie, bo w jego samochód uderzyła skoda, którą odrzuciło po zderzeniu z hyundaiem, do którego doszło kilka sekund wcześniej

Na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Grabskiego zderzyły się dwa auta osobowe. Ucierpiało i trzecie, w które uderzył jeden z pojazdów odrzucony siłą uderzenia.

Do zdarzenia doszło w piątkowe przedpołudnie 29 listopada. Jak wynika z ustaleń policji na krzyżowaniu naprzeciwko urzędu miasta, kierowca hyundaia nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącej prawidłowo skodzie.

Doszło do zderzenia. Jednak o prawdziwym pechu może mówić także kierujący osobowym volvo, ponieważ w wyniku zderzenia uderzyła w nie skoda odrzucona siłą uderzenia z drugim pojazdem.

Na szczęście oprócz samochodów nikt nie ucierpiał. Pojawiły się jedynie czasowe utrudnienia w ruchu na ul. Lubelskiej i wyjeździe z Grabskiego (od UM i poczty). Sprawca kolizji - kierowca hyundaia został ukarany mandatem.

Marta Pietroni



Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
17.11.	Witoszyn	39-latek z gm. Wąwolnica	renault	0,36 promila
21.11.	Osiny	29-latek z gm. Kazimierz Dolny	ford	1,54 promila
22.11.	Puławy	56-latek z Puław	volkswagen	1,72 promila
27.11.	Gołęb	34-latek z gm. Puławy	citroen	1,22 promila
28.11.	Puławy	76-latek z Puław	hyundai	0,62 promila

Czy Puławy wprowadzą uchwałę krajobrazową?

Na razie niewiele na to wskazuje. Choć taka inicjatywa została już podjęta, to procedurę wstrzymało. Prezydent czeka na rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego, który ma zbadać, czy uchwały krajobrazowe są zgodne z naszą ustawą zasadniczą i nie naruszają zapisów prawa UE.

Radny: Zróbmy reklamowy porządek

Na konieczność uporządkowania przestrzeni publicznej, w której pojawiają się reklamy i szyldy oraz konieczność ustalenia pewnych reguł ich umieszczania na terenie Puław, zwrócił uwagę miejski radny Robert Łyszcz. We wniosku skierowanym w tej sprawie do prezydenta wysuwa wiele argumentów. Jego zdaniem wprowadzenie regulacji dotyczących reklam, szyldów i innych nośników informacji wizualnej pozwoli na ochronę naj-

”



Robert Łyszcz, puławski radny miejski
Obecnie w mieście brakuje jasnych zasad dotyczących szyldów i reklam, co prowadzi do umieszczania ich w sposób przypadkowy i nierzadko nieodpowiedni

”



Paweł Maj, prezydent Puław
Może się okazać, że kodeks reklamowy przygotowany na podstawie wadliwych przepisów prawa stanie się bezużyteczny, a jeśli wszedłby w życie, mógłby stać się podstawą do formułowania wniosków o odszkodowania

bardziej wartościowych miejsc naszego miasta oraz zapewni spójny i harmonijny wygląd przestrzeni miejskiej. Podnosi, że obecnie daje się w tym względzie zauważyć chaos wizualny, zwłaszcza w centrum Puław, a także w okolicy obiektów zabytkowych i miejsc o znaczeniu kulturalnym. Jako przykład wymienia chociażby Pałac Czartoryskich i otaczający go park. - Obecnie w mieście brakuje jasnych zasad dotyczących szyldów i reklam, co prowadzi do umieszczania ich w sposób przypadkowy i nierzadko nieodpowiedni.

Uchwała mogłaby wprowadzić wytyczne dotyczące rozmiaru, lokalizacji, materiałów i kolorystyki szyldów, co wpłynęłoby korzystnie na estetykę miasta - argumentuje radny Robert Łyszcz.

Co na to prezydent Paweł Maj?

Okazuje się, że już kilka lat temu urzędnicy opracowali projekt tzw. kodeksu reklamowego dla Puław. Został on przedstawiony mieszkańcom w ramach konsultacji społecznych, ale wpłynęło

wiele krytycznych uwag. Jak zauważa prezydent Maj, owsem wiele miast w Polsce uchwaliło i wprowadziło tzw. uchwały krajobrazowe, ale w wielu miejscach i tak nie obowiązują, ponieważ zrodziły się wokół nich kontrowersje związane z ich zgodnością z konstytucją. Wniosek o stwierdzenie tego faktu do Trybunału Konstytucyjnego złożył Business Center Club. Podobne zapytania do TK skierował Naczelny Sąd Administracyjny, do którego zaskarżono uchwały krajobrazowe podjęte w Opolu czy w Gdańsku.

- W związku z zaistniałą sytuacją prawną dalsze prace nad kodeksem reklamowym zostały wstrzymane - tłumaczy prezydent Paweł Maj i dodaje:

- Uzasadnione jest to faktem, że jeśli Trybunał Konstytucyjny uzna przepisy uchwały krajobrazowej za sprzeczne z ustawą zasadniczą, może się okazać, że kodeks reklamowy przygotowany na podstawie wadliwych przepisów prawa stanie się bezużyteczny, a jeśli wszedłby w życie, mógłby stać się podstawą do formułowania wniosków o odszkodowania.

Marta Pietroni

Na lodowisku poślizgamy się jednak 6 grudnia

Puławy: Jeszcze kilka dni poczekamy na otwarcie miejskiej ślizgawki dla mieszkańców Puław. Wstępnie obiekt miał być otwarty 1 grudnia, ale okazuje się, że względu na opóźnienia w pracy wykonawcy, otwarcie obiektu w tym terminie nie będzie możliwe.

Puławskie lodowisko jest czynne przez trzy miesiące w roku. W tym czasie nie brakuje chętnych do korzystania z obiektu. Kilka dni temu informowaliśmy na łamach „Wspólnoty”, że w tym roku ślizgawka miała zacząć funkcjonować od niedzieli 1 grudnia, jednak tak

się nie stanie. Jak informuje dyrektor MOSiR Dariusz Fijof nie udało się wykonawcy wyrobić na czas z otwarciem lodowiska. Z tafl skorzystamy dopiero w Mikołajki, 6 grudnia. Pierwszego dnia bilet będzie kosztował złotówkę.

Dominik Kęsik

NEKROLOGI							
Puławy		Marek Wasilewski, 66 l. Puławy, zm. 26.11.		Opole Lubelskie		Gustaw Ruszniak, 70 l. Opole Lubelskie, zm. 23.11.	
Bähr Raimar, 80 l. Gołęb, zm. 5.11.		Krzysztof Kotowska, 76 l. Puławy, zm. 26.11.		Mieczysław Konior, 88 l. Kolonja Łaziska, zm. 22.11.		Regina Czopek, 90 l. Wólka Polanowska, zm. 28.11.	
Henryk Gurmiński, 69 l. Kazimierz Dolny, zm. 8.11.		Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 88 79 918, 606 119 721		Kazimiera Wielgos, 94 l. Świdry, zm. 23.11.		PTAK - usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605	
Andrzej Chabros, 78 l. Puławy, zm. 23.11.		Poniatowa		Grzegorz Marzec, 48 l. Niedzów, zm. 24.11.		Dariusz Zieliński, 63 l. Opole Lubelskie, zm. 23.11.	
Teresa Gędek, 81 l. Janowiec, zm. 25.11.		Jan Koziński, 68 l. Poniatowa, zm. 28.11.		Elżbieta Łaniewicz, 72 l. Niezabitów, zm. 23.11.		Kazimiera Jastrzębska, 84 l. Chodel, zm. 24.11.	
Władysław Piech, 91 l. Nałęczów, zm. 26.11.		Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49		Teodor Lejwoda, 76 l. Solec nad Wisłą, zm. 24.11.		Piotr Włodarczyk, 51 l. Kaliszany Kolonia, zm. 26.11.	
				Wiesław Maciąg, 65 l. Góry Opolskie, zm. 28.11.		Irena Kłodzińska, 84 l. Poniatowa, zm. 24.11.	
						Józef Markiewicz, 63 l. Niesiołowice, zm. 24.11.	
						Zuzanna Gajewska, 68 l. Karczmiska, zm. 25.11.	
						Krzysztof Oroń, 67 l. Poniatowa, zm. 25.11.	
						Janina Dziaduch, 87 l. Niezabitów, zm. 26.11.	
						Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880	

Radni z Poniatowej już po pierwszej spowiedzi majątkowej

Oczywiście nie dla wszystkich była ona pierwsza, bo część z nich w Radzie Miejskiej zasiada już kolejną kadencję. W ciągu miesiąca od rozpoczęcia nowej kadencji wszyscy musieli złożyć oświadczenia majątkowe do Urzędu Skarbowego.

Wynika z nich, że poniatowscy radni są oszczędni. Wszyscy z nich, poza Wojciechem Furtakiem, mają jakieś środki na koncie oszczędnościowym. Najwięcej udało się odłożyć Leszkowi Górniakowi, który na czarną godzinę ma ponad 189,5 tys. zł. Całkiem sporo, bo 98,6 tys. zł zaoszczędził Marek Mędrek, a 85 tys. zł Paweł Mirosław.

Ale za to nie wszyscy są fanami motoryzacji. Żadnego pojazdu nie ma Ewa Baranowska, Wojciech Furtak, Marek Mędrek i Łukasz Jackowski. A najnowszymi - z 2019 r. - jeżdżą Krzysztof Śmigiel i Małgorzata Czarnecka.

Jak się okazuje, radni z Poniatowej nie lubią się zadłużać. Aż 11 z nich nie ma żadnego kredytu do spłaty. Grzegorz Pluta, Krzysztof Śmigiel, Łukasz Jackowski, Marek Mędrek i Janusz Nowomiejski zaciągnęli kredyty mieszkaniowe.

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki, dochody (od stycznia do maja 2024 r.)	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys. zł
Leszek Górniak, 50 lat, inżynier-konstruktor, kierownik działu w Wentworth-Tech Poniatowa	1.152 zł - dopłaty z ARIMR, 36.777 zł - wynagrodzenie, 1.000 zł - dochód z tytułu funduszu socjalnego	oszczędności: 189.515 zł ; zobowiązania: 9032 zł - kredyt, 3002 zł - karta kredytowa,	mieszkanie 83,1 mkw - ok. 420 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 1,7735 ha - ok. 200 tys. zł (oddane w dzierżawę - mwm),	BMW 525i E60 - 2004 r., Toyota Corolla - 2006 r., instalacja fotowoltaiczna
Ewa Baranowska, 65 lat, farmaceutka w Aptece DOZ w Poniatowej	9.392 zł - wynagrodzenie, 2.279 zł - umowa zlecenie, 16.771 zł - emerytura, 5.700 zł - dieta radnego	oszczędności: 3257 zł ; zobowiązania: 41 tys. zł - kredyt	mieszkanie 100 mkw - 500 tys. zł (własność - mwm)	nie dotyczy
Wojciech Furtak, 66 lat, emeryt	6.484 zł - renta, 6.600 zł - dieta radnego powiatowego, 1.200 zł - dieta sołtysa, 1.200 zł - świadczenie KRUS	oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: nie dotyczy	dom 150 mkw - 200 tys. zł (mwm), gospodarstwo 3,75 ha (oddane w dzierżawę) - 120 tys. zł (własność), dom 110 mkw, budynek gosp. 30 mkw - 300 tys. zł (własność)	nie dotyczy
Wojciech Pętek, 48 lat, emeryt	5.000 zł - dochód z gospodarstwa, 40.440 zł - emerytura, 5.428 zł - wynajem mieszkania, 6.730 zł - dieta radnego	oszczędności: 74.503 zł ; zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 44,06 mkw - 250 tys. zł , mieszkanie 58,15 mkw - 350 tys. zł , gosp. rolne 3,50 ha - 250 tys. zł (mwm), las 0,82 ha - 5 tys. zł (własność w 3/8)	Ursus C-330 - 1974 r., New Holland 3040 - 2014 r., opryskiwacz sadowniczy - 2014 r., Nissan Qashqai - 2012 r.
Janusz Nowomiejski, 58 lat, prowadzi własną firmę	8.000 zł - wynagrodzenie, 4.860 zł - dieta radnego	oszczędności: 19 tys. zł ; zobowiązania: 181 tys. zł - kredyt mieszkaniowy	dom 140 mkw - 600 tys. zł (mwm), gosp. rolne 1,94 ha - 80 tys. zł (mwm)	VW Transporter - 2007 r., Volvo XC 60 - 2015 r.
Marek Mędrek, 55 lat, nauczyciel w Zespole Szkół w Poniatowej	46.782 zł - wynagrodzenie	oszczędności: 98.625 zł ; zobowiązania: 117.627 zł - kredyt hipoteczny, 10.767 zł - pożyczka mieszkaniowa	mieszkanie 61,2 mkw - 280 tys. zł (własność), mieszkanie 45 mkw - 200 tys. zł (własność), mieszkanie 49,55 mkw - 650 tys. zł (własność), powierzchnia 0,54 ha - 30 tys. zł (1/2 udziału, współwłasność), powierzchnia 0,602 ha - 35 tys. zł (1/2 udziału, współwł.)	nie dotyczy
Dariusz Celejewski, 46 lat, Wentworth-Tech Poniatowa	3.789 zł - wynagrodzenie, 4.380 zł - dieta radnego	oszczędności: 8200 zł ; zobowiązania: nie dotyczy	grunty 6,984 ha (własność, dzierżawa)	Hyundai I30 - 2009 r.
Małgorzata Czarnecka, 57 lat, prywatny przedsiębiorca	44.429 zł - dochód z działalności gosp. w 2023 r.	oszczędności: 53 tys. zł ; zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 49 mkw - 245 tys. zł (mwm)	Renault Kadjar - 2019 r.
Paweł Stachyra, 44 lata, starszy referent w KRUS	19.377 zł - wynagrodzenie, 5.100 zł - dieta radnego	oszczędności: 8 tys. zł ; zobowiązania: nie dotyczy	dom 50 mkw - 100 tys. zł (własność w 1/6), gosp. rolne 2,1340 ha - 40 tys. zł (1/6 własności)	Dacia Sandero - 2011 r., Fiat Grande Punto - 2009 r., Hyundai I30 - 2011 r.
Beata Brzozowska-Zburzyńska, 54 lata, profesor na UMCS w Lublinie	62.124 zł - wynagrodzenie, 1.808 zł (netto) - umowa zlecenie	oszczędności: 5386 zł, 346 euro ; zobowiązania: 99.898 zł - kredyt	mieszkanie 77,56 mkw - 387 tys. zł (mwm)	Renault Megane Scenic - 2004 r., Toyota Auris - 2007 r.
Łukasz Jackowski, 36 lat, dowódca obsługi w 18. Brygadzie Zmechanizowanej w Lublinie	40.000 zł - wynagrodzenie	oszczędności: 80 tys. zł ; zobowiązania: 60 tys. zł - kredyt mieszkaniowy	mieszkanie 33 mkw - 200 tys. zł (własność), powierzchnia 0,48 ha - 150 tys. zł (własność)	nie dotyczy
Łukasz Łubkowski, 42 lata, kierowca - operator ładowarki	2.704 zł - umowa zlecenie, 12.836 zł - wynagrodzenie	oszczędności: 25.176 zł ; zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 55 mkw - 210 tys. zł (własnościowe), garaż - 10 tys. zł (własność), działka gruntowa - 8 tys. zł (własność)	Opel Astra - 2009 r.
Paweł Mirosław, 46 lat, emeryt	20.936 zł - emerytura	oszczędności: 85 tys. zł ; zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 55 mkw - 350 tys. zł (współwłasność w 2/6), garaż 16 mkw - 40 tys. zł (własność), garaż 18 mkw - 40 tys. zł (własność)	Toyota Avensis - 2010 r.
Grzegorz Pluta, 46 lat, kontroler WRD KPP w Opolu Lub.	36.000 zł - wynagrodzenie	oszczędności: 40 tys. zł ; zobowiązania: 45 tys. zł - kredyt hipoteczny, 10.440 zł - kredyt ratalny	mieszkanie 54,52 mkw - 350 tys. zł (mwm), mieszkanie 28,70 mkw - 180 tys. zł (1/2 własności), łąka, pastwiska i użytki rolne o pow. 0,1864 ha - 9,5 tys. zł (własność)	Opel Insignia - 2016 r., BMW E46 - 1999 r. (1/2 udziału)
Krzysztof Śmigiel, 61 lat, emeryt	28.915 zł - emerytura, 2.672 zł - umowa zlecenie	oszczędności: 30 tys. zł ; zobowiązania: 124.345 zł - kredyt hipoteczny (kwota pozostała do spłaty)	dom 137 mkw - 900 tys. zł (mwm), mieszkanie 45 mkw - 250 tys. zł (mwm), działka 0,381 ha i garaż - 60 tys. zł (mwm)	KIA Venga - 2019 r. (mwm)

Za wiedzę otrzymała bilet do Brukseli

Sukces uczennicy klasy 3LE w ZSO nr 1 im. KEN. Agata Wiszowata wystartowała w Wojewódzkim Konkursie Wiedzy o partiach i ruchach politycznych w XX i XXI wieku, który został zorganizowany przez Wydział Dziennikarstwa i Polilogii UMCS w Lublinie. Trzecioklasistka została laureatką.

Opiekunem uczennicy była Dorota Zaroda, nauczycielka historii i WOS-u w „Dzie-



Agata Wiszowata w następnym roku uda się do Brukseli. Była to nagroda w ramach wojewódzkiego konkursu

wiątce”. Jak widać Agata perfekcyjnie się przygotowała do konkursu. W listopadzie zorganizowano galę, która towarzyszyła Konferencji Naukowo-Edukacyjnej poświęconej Wincentemu Witosowi w 150. rocznicę urodzin. Gościem specjalnym był Marek Steindel - prawnuk polityka. Gala była również okazją do wręczenia nagród laureatom konkursu. Uczennica puławskiego II LO otrzymała prosto z rąk europosła Krzysztofa Hetmana bilet do Brukseli. Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów.

Dominik Kęsik

Wyorał bombę lotniczą

Na pozostałości po II wojnie światowej natknął się rolnik z Płonek w gminie Kurów, który wyorał bombę lotniczą. Z kolei leśniczy w Piskorowie znalazł pociski moździerzowe i minę przeciwpiechotną.

Jak się okazuje ziemia wciąż skrywa wiele pozostałości z czasów wojny. W tym roku policjanci pirotechnicy z Komendy Powiatowej Policji w Puławach interweniowali w takich spr-



Rolnik spod Kurowa zdziwił się mocno tym, co zobaczył na swoim polu. Wyorał bombę przeciwlotniczą

wach już kilkakrotnie. W ubiegłym tygodniu najpierw w Płonkach w gminie Kurów, a potem w Piskorowie w gminie Puławy. W pierwszym przypadku podczas prac polowych rolnik

wyorał dziwny przedmiot. Zawiadomił policję. Przybyli na miejsc funkcjonariusze potwierdzili, że jest to bomba lotnicza. Z kolei w drugiej miejscowości odkrycia pocisków i miny moź-

dzierowej dokonał leśniczy. W obu przypadkach policja poprosiła o pomoc saperów, którzy w profesjonalny sposób zabezpieczyli niewybuchy, przewieźli je w bezpieczne miejsce i zneutralizowali. - Niewybuchów nie wolno odkopywać, dotykać, podnosić, przenosić, uderzać, rozbijać, rzucać, podgrzewać (np. wrzucać do ogniska) czy manipulować nimi w jakikolwiek sposób - przypomina kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietróń

Drogę z Kurowa do Nałęczowa czeka przebudowa. Po nowej nawierzchni pojedziemy latem

Władze powiatu puławskiego podpisały umowę na drugi etap przebudowy drogi z Kurowa do Nałęczowa i przekazały wykonawcy plac budowy. Prace dotyczą ponad dwóch kilometrów drogi i mają zostać zakończone przed końcem lipca przyszłego roku.

Przebudowa dotyczy odcinka drogi między Kurowem a Nałęczowem o łącznej długości 2263,65 metrów w miejscowości Drzewce i Drzewce Kolonia. W ramach umowy wykonane zostaną: jezdnia asfaltowa o szerokości 5,5 metra, chodniki z kostki brukowej, pobocza ulepszone



W ubiegłym tygodniu władze powiatu z wicestarostą Piotrem Rzetelskim i Członkiem Zarządu Powiatu Puławskiego Bogdanem Krześniakiem, odpowiedzialnym za infrastrukturę drogową przekazały wykonawcy drogę do przebudowy

kruszywem łamanym o szerokości 0,75 metra oraz cztery przejścia dla pieszych przez jezdnię i dwa przejścia na bocznych drogach publicznych w obrębie skrzyżowań. Dodatkowo, inwestycja zakłada także przebudowę

dwóch skrzyżowań z drogami gminnymi oraz skrzyżowanie z drogą powiatową łączącą Karmanowice z Piotrowicami.

- Projekt ten przyczyni się do znacznej poprawy stanu technicznego infrastruktury drogo-

wej na terenie powiatu puławskiego - podsumowuje Starosta Puławski Teresa Gutowska.

6,1 mln zł

- tyle będzie kosztował remont drogi

Za wykonanie wspomnianych prac odpowiedzialne będzie przedsiębiorstwo „IGORD” z Lublina, a podpisana umowa opiewa na 6 198 216,18 złotych (dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg pokryło 3 718 929,70 złotych). W ubiegłym tygodniu urzędnicy przekazali wykonawcy plac budowy.

Marta Pietróń

CO, GDZIE, KIEDY?

GRUDZIEŃ
4
ŚRODA

19:00 - Królewski Balet Klasyczny - Dziadek do orzechów. Bilet w cenie od 120 zł są na stronie kupbilecik.pl

GRUDZIEŃ
6
PIĄTEK

Mikołajki Miejskie w Puławach/17:00 - Teatr KURTYNA - Księżniczka na ziarnku grochu. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie POK

GRUDZIEŃ
7-8

7 i 8 grudnia (sobota-niedziela) - 17. Jarmark Świąteczny w Kazimierzu Dolnym/XVIII konkurs modeli kartonowych o Grand Prix Dyrektora GOK w Gołębiu

GRUDZIEŃ
8
NIEDZIELA

15:00 oraz 18:00 - Kabaret Moralnego Niepokoju - Normalne to to nie jest. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 73 zł dostępne w kasie POK oraz na stronie Biletyna.pl

GRUDZIEŃ
9
PONIEDZIAŁEK

9:30 - Młode Horyzonty - Filmowe Przygody: projekcja filmu Magiczne święta Kacpra i Emmy. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika. Bilet 12 zł, karnet 70 zł 13 grudnia (piątek)

GRUDZIEŃ
13
PIĄTEK

17:00 - Cierpliwości w pędzie, przecież jakoś będzie - górskie spotkanie z poezją Teresy Bachledy-Kominek. Mała sala teatralna w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika. Wstęp wolny

Bombki z czasów PRL, ozdoby, ręcznie robiona biżuteria... Będzie w czym wybierać

Kazimierz Dolny zaprasza na coroczny Jarmark Świąteczny. Odbędzie się on w sobotę i w niedzielę, 7 i 8 grudnia. Będzie co robić, bo organizatorzy zapowiadają prawie 90 bożonarodzeniowych stoisk a do tego masę wydarzeń towarzyszących.

Jarmark Świąteczny w Kazimierzu Dolnym z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością, coraz więcej osób chce mieć na nim swoje stoisko.

- Na tegorocznym Jarmarku wystawców będzie jeszcze więcej niż w latach ubiegłych, bo prawie 90. Nie zabraknie produktów regionalnych, pysznych ciast, gorących potraw, lokalnego rękodziela oraz unikatowych produktów, jak bombki z czasów PRL - zapowiadają organizatorzy.

Ale to nie koniec atrakcji. Bo w weekend 7 i 8 grudnia na kazimierskim Rynku będziemy mogli rozgrzać się przy gorącym trunku, oczywiście z lokalnych winnic, ale również skosztować pysznego bigosu, serów, produktów mięsnych i przeróżnych przetworów.

Ci, którzy chcą zrobić komuś wyjątkowy świąteczny prezent, taki unikatowy, będą mogli przebierać w wykonanej ręcznie biżuterii, ceramice, ozdobach świątecznych czy zabawkach. Jedno jest pewne - każdy znajdzie coś dla siebie!

Swoją obecność w Kazimierzu zapowiedzieli nie tylko lokalni wystawcy, ale także ci z dalszych zakątków Polski.

Nie zabraknie też pokazów i wielu wydarzeń towarzyszących, m.in. pokazów filmowych czy wystaw.

- Kazimierski rynek przez dwa dni będzie przestrzenią również do zabawy i wspaniałych widowisk. Zapraszamy na spektakl teatralny oraz występy dzieci, młodzieży i dorosłych. Wszystko to na dużej scenie! - zachęcają organizatorzy.

A te najgrzeczniejsze dzieci, które akurat będą na Rynku, odwiedzi też sam Święty Mikołaj.

Jarmark w Kazimierzu rozpocznie się w sobotę, 7 grudnia o godzinie 10. Szczegółowy program poznamy wkrótce.

Organizacją wydarzenia zajmuje się Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki.

Agnieszka Gołębiowska

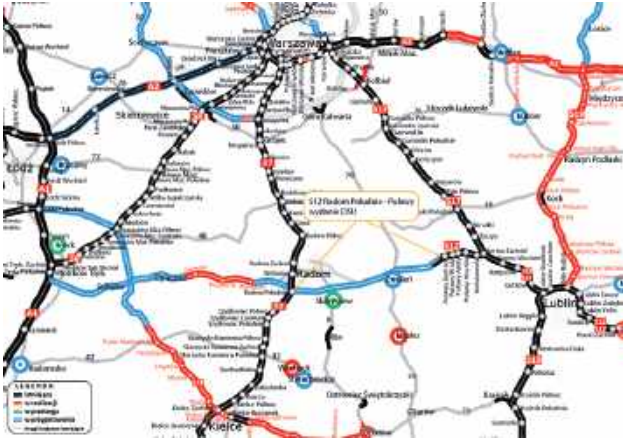
Krok w stronę budowy ekspresówki z Puław do Radomia

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad otrzymała długo oczekiwaną decyzję środowiskową, dotyczącą budowy drogi ekspresowej S12 od obwodnicy Puław do Radomia. Ale zanim ona powstanie, jeszcze poczekamy.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy S12 od początku obwodnicy Puław do Radomia.

Nakłada ona na GDDKiA wiele obowiązków w związku z budową ekspresówki.

- W związku z powyższym wybudujemy łącznie aż 63 przejścia dla zwierząt, w tym 34 przejścia dla zwierząt małych i płazów, 28 przejść dla zwierząt dużych i średnich oraz jeden most krajobrazo-



Tak ma przebiegać S12 z Puław do Radomia

wy. Całe przedsięwzięcie będzie objęte stałym nadzorem przyrodniczym, a w ramach postępowania zmierzającego do uzyskania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) będzie przeprowadzona ponowna ocena oddziaływania na środowisko. Ponadto rok po oddaniu trasy kierowcom będziemy zob-

wiązani do wykonania analizy poralizacyjnej - tłumaczą urzędnicy. Długo oczekiwana przez kierowców inwestycja zakłada budowę 67 km nowej drogi, która w tym momencie kończy się na obwodnicy Puław w miejscowości Bronowice (gm. Puławy). Dalej muszą poruszać się drogą wojewódzką z dwoma pasami

ruchu w obu kierunkach. Po jej realizacji będą mieli do dyspozycji dwie jezdnie po dwa pasy ruchu. W ciągu „eski” powstanie także siedem węzłów, dzięki którym dostaniemy się na ekspresówkę - na terenie powiatu puławskiego będzie to węzeł Puławy Zachód (dawniej Bronowice).

Niestety, zanim pojedziemy nową drogą do Radomia, jeszcze sporo wody w Wiśle upłynie. Przed urzędnikami z GDDKiA jeszcze dużo pracy.

- W ramach prac przygotowawczych mamy do wykonania jeszcze prace geologiczne i opracowanie materiałów przetargowych. Kolejnym krokiem, po pozyskaniu środków finansowych, będzie ogłoszenie przetargu na wybór wykonawcy projektu i robót budowlanych, który w systemie projektuj i buduj zrealizuje inwestycję - wyjaśniają.

Marta Pietroni

Przed policjantami schował się w łóżku

34-latek z powiatu puławskiego, który miał do odbycia karę więzienia myślał, że właśnie w taki sposób ukryje się przed stróżami prawa i nie trafi do zakładu karnego. Niestety mundurowi okazali się sprytniejsi.

To już kolejna udana akcja funkcjonariuszy z Wydziału Kryminalnego Komendy Po-



kom. Ewa Rejn-Kozak,
KPP Puławy

Osoby poszukiwane chwytają się różnych sposobów, aby nie wpaść w ręce sprawiedliwości i uniknąć np. kary pozbawienia wolności. Policjanci z puławskiego Wydziału Kryminalnego zajmujący się poszukiwaniami zatrzymywali już osoby chowające się w szafie, na balkonie, a nawet w stawie. Wczoraj poszukiwany ukrył się za łóżkiem.

wiatowej Policji w Puławach, zajmujących się poszukiwaniami. - Zatrzymywali już osoby chowające się w szafie, na balkonie, a nawet w stawie - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji. Tym razem poszukiwany do odbycia kary mężczyzna schował się za łóżkiem. 34-letni mieszkaniec powiatu puławskiego powinien odsiedzieć wyrok 5 miesięcy pozbawienia

wolności za przestępstwo przeciwko rodzinie i opiece. Ale do zakładu karnego mu się nie spieszyło. Dzięki ustaleniom mundurowych udało się go namierzyć. Mężczyzna myślał, że przechrzty policjantów i schował się przed nimi w pokoju za łóżkiem. Niestety funkcjonariusze byli sprytniejsi, zatrzymali go, przewieźli do aresztu, skąd następnie trafił do zakładu karnego.

Marta Pietroni

Policyjny pościg za kierowcą renault. Omal nie doprowadził do kolizji

25-latek nie zatrzymał się do kontroli i zaczął uciekać przed policyjnym radiowozem. Okazało się, że nie miał prawa jazdy, a stróżom prawa tłumaczył się, że jest w trakcie kursu.



25-latek, zamiast zatrzymać się do kontroli, zaczął uciekać. Policjanci drogówki zatrzymali go w sąsiedniej gminie

trzymać go do kontroli i dali kierowcy ku temu znaki. Ale ten niewiele myśląc, najpierw zatrzymał auto, a następnie zawrócił i zaczął uciekać. Policjanci ruszyli za nim. - Kierujący renault, uciekając, zjeżdżał na przeciwległy pas ruchu, stwarzając zagrożenie dla

innych użytkowników drogi, a w miejscowości Kaleń omal nie doprowadził do zderzenia z samochodem jadącym w naprzeciwną relację kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Uciekinier został ujęty w Markuszowie. Za kierownicą renault siedział 25-letni mieszkaniec powiatu puławskiego, był trzeźwy, ale nie miał prawa jazdy. - Jak wyjaśnił policjantom, jest dopiero w trakcie kursu na prawo jazdy. Był przekonany, że ucieknie policjantom nie ponosząc konsekwencji - opowiada rzeczniczka puławskiej komendy.

Niestety ucieczka nie udzieli mu na sucho, a i ukończenie kursu będzie musiał odłożyć na później. - 25-latek będzie odpowiadał za przestępstwo niezatrzymania się do kontroli drogowej oraz za trzy wykroczenia - przekroczenie dopuszczalnej prędkości, spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, również w trakcie kursu - wylicza kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Lubelskie szpitale wśród placówek najlepiej zarządzanych w Polsce

Tak wynika z 9. edycji rankingu „Liderzy zarządzania – najlepiej zarządzane szpitale publiczne”, opublikowanego przez BFF Banking Group. W czołówce znalazły się cztery lecznice z naszego województwa - w Puławach, Łęcznej, Radecznicy i Zamościu.

BFF Banking Group to największy, niezależny, specjalistyczny podmiot finansowy działający na włoskim rynku i jednocześnie wiodąca instytucja w Europie, która specjalizuje się w faktoringu i pożyczkach, usługach związanych bankowością, instrumentami kapitałowymi oraz płatnościami korporacyjnymi. Ranking najlepiej zarządzanych szpitali w tym roku przygotowała po raz dziewiąty. Jaki jest cel jego publikacji? Przede wszystkim promocja dobrych praktyk w służbie zdrowia i wyróżnianie podmiotów, które mogą być przykładem dla innych.

Jak powstaje? W ocenie placówek brane są pod uwagę zarówno oceny pacjentów, jak i kryteria finansowe. Komisja oceniająca wzięła pod uwagę informacje zawarte w sprawozdaniach finansowych szpitali za rok 2023, dostępne w KRS.

Marta Pietroni

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Nowy rozdział dla Zamku w Janowcu. Bez wina, ale i tak się cieszą

Nie dość, że udało się uratować 7-milionowe dofinansowanie na remont Zamku, to na dodatek tocząca się od końca października ubiegłego roku sprawa podziału Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym znalazła wreszcie swój finał. W czwartek, 28 listopada powstała nowa samorządowa instytucja kultury. Zamek w Janowcu będzie odrębnym muzeum.

A jednak „rozwód”

Tak zdecydowali radni podczas VIII Sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego większością głosów 23 „za”. Przeciw było siedmiu radnych. Nowy rozdział dla Zamku w Janowcu otworzy się już za niecały miesiąc, dokładnie 1 stycznia 2025 r. Serdecznie dziękujemy wszystkim radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego za poparcie i oddane głosy „za” powołaniem nowej samorządowej instytucji kultury – Muzeum Zamek w Janowcu. Od nowego roku Zamek w Janowcu rozpocznie nowy, wyjątkowy rozdział swojej historii! Dziękujemy za wsparcie i zaufanie! - czytamy na profilu facebookowym placówki muzealnej. Zgodnie z uchwałą od 1 stycznia przyszłego roku Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym zostanie uszczuplone o jeden ze swoich oddziałów - Zamek w Janowcu. Przedmiotem działalności Muzeum Zamek w Janowcu jest sprawowanie opieki nad historycznym Zamkiem w Janowcu – siedzibą Muzeum, dbanie o zachowanie zabytkowych wartości zamkowego wzgórza, zespołu krajobrazowo-architektonicznego, murowanych



„Zabezpieczenie konserwatorskie Budynku Bramnego Zamku w Janowcu” oraz „Rewaloryzacja zabytkowej tkanki Zamku w Janowcu” za 7 mln zł będą realizowane

i ziemnych elementów obronnych oraz upowszechnianie wiedzy o dziedzictwie kulturowym Janowca i okolic, w szczególności związanym z magnackimi rodami Firlejów, Tarłów i Lubomirskich.

Co dalej?

Obecni pracownicy Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym będą zatrudnieni w Oddziale Zamek w Janowcu z dniem podziału staną się pracownikami Muzeum Zamek w Janowcu.

A co z mieniem ruchomym związanym z działalnością nowej instytucji kultury? Ma ono zostać bezpłatnie przekazane przez MNKD na rzecz Muzeum Zamek w Janowcu w drodze darowizny, ale będzie to następowało sukcesywnie, etapami, a rozpocznie się od dnia podziału Muzeum Nadwiślańskiego.

Jako samodzielna instytucja Muzeum Zamek w Janowcu ma dostać możliwość dynamicznego rozwoju, zwłaszcza większe pole do popisu w pozyskiwaniu środków finansowych.

”



Marzena Brzezicka, zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
- *Dziś jestem w końcu spokojna, bo doprowadziliśmy do takiego stanu rzeczy, że założenia projektowe będą mogły być zrealizowane.*

Działalność dodatkowa? Tak. Wino? Nie!

Nowe Muzeum będzie mogło prowadzić działalność dodatkową czy działalność gospodarczą, ale tylko w ściśle określonym zakresie. Będzie mogło wytwarzać kopie i repliki zbiorów, pamiątki związane z profilem swojej działalności także, ale z wyjątkiem alkoholi i ich pochodnych, więc mogą to być m.in. kompozycje kwiatów i suszonych ziół, miody, ziołomiody, kosmetyki naturalne czy świece zapachowe.

Podczas sesji sejmiku lubelskiego 31 października ubiegłego roku podjęta została uchwała intencyjna w sprawie wydzielania odrębnego muzeum w Janowcu z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Powstał projekt statutu nowej placówki, ale resort kultury miał zastrzeżenia dotyczące tradycji winiarstwa oraz samej produkcji wina w muzeum. Bo taką działalnością miała się zajmować jednostka.

W czerwcu br. przyjęta została kolejna uchwała intencyjna dotycząca zamiaru utworzenia odrębnej samorządowej instytucji kultury: Zamek w Janowcu. Zarząd Województwa Lubelskiego dostał dzięki niej możliwość wyodrębnienia Zamku z Muzeum w Kazimierzu oraz szybszego starania się o środki zewnętrzne na remont janowieckiego zamku.

Dotacje uratowane

Chodzi o pieniądze, jakie Muzeum Nadwiślańskie w Kazimie-



Jarosław Stawiarski,

marszałek województwa

- Zamek w Janowcu nad Wisłą wzniesiony w latach 1508–1526 staraniem hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Firleja, położony nad przełomowym odcinku Wisły, posiada niezwykle walory krajobrazowe. Sąsiedztwo położonego na przeciwległym brzegu Kazimierza Dolnego, słynącego z renesansowych kamienic i spichlerzy, sprawia, że janowiecka twierdza wraz z funkcjonującym tam oddziałem Muzeum Nadwiślańskiego staje się jedną z wizytówek i największych atrakcji naszego województwa.

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym to instytucja kultury, dla której organizatorem jest Województwo Lubelskie. Muzeum posiada sześć oddziałów zlokalizowanych w trzech miejscowościach - Kazimierzu Dolnym, Janowcu nad Wisłą oraz w Żmijowiskach. Oddział „Zamek w Janowcu” usytuowany na wysokiej skarpie wislanej pełni ważną rolę na kulturalnej i turystycznej mapie województwa lubelskiego. Monumentalna bryła bastionowego zamku ze względu na walory krajobrazowe stanowi wizytówkę Janowca i jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc w regionie. (Uzasadnienie do projektu uchwały)

zu Dolnym Oddział w Janowcu pozyskało w ubiegłym roku na dwie ważne inwestycje: „Zabezpieczenie konserwatorskie Budynku Bramnego Zamku w Janowcu” oraz na „Rewaloryzację zabytkowej tkanki Zamku w Janowcu” - łącznie 7 milionów złotych. 2 października br. w Biuletynie Informacji Publicznej Muzeum ogłoszone zostały przetargi, które jednak 30 października zostały unieważnione. Jak wyjaśnia Danuta Smaga, która dyrektorem MNKD jest od połowy sierpnia br., po objęciu stanowiska zastała całkiem zaniedbane przetargi na inwestycje z wykorzystaniem pieniędzy z Polskiego Ładu. Trzeba było wprowadzić zmiany w zakresie planowanych prac i... czekać na ich akceptację. Udało się.

- Jak wspominałam, Muzeum nigdy nie straciło żadnej dotacji. Wspominałam też, że środki są przyznawane dla instytucji, a nie na konkretne działania, natomiast po rozpoczęciu prac nie ma możliwości wprowadzania zmian. Jedynym etapem było wprowadzenie zmian przed rozpoczęciem inwestycji. Mielśmy cały czas nadzieję, że BGK uzna naszą merytoryczną argumentację i zaakceptuje zmiany. Ku mojemu zaskoczeniu otrzymaliśmy nie tylko pozytywną decyzję, ale także bardzo szybko. Raptem miesiąc po złożonych zmianach w projektach - mówi Marzena Brzezicka, zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Agnieszka Gołębiowska

Pijacka przejażdżka z finałem na komendzie

Trzy uszkodzone samochody na jednym z parkingów w centrum Puław to finał jazdy samochodem, za kierownicą którego siedziała pijana kobieta. Jej poczynania zauważył świadek, zatrzymał i zawiadomił policję.

Do zdarzenia w niedzielny poranek na jednym z osiedlowych parkingów przy ul. Prusa w Puławach. Poruszała się nim kobieta kierująca osobówką, uszkadzając zaparkowane tam



Mieszkaneczka powiatu puławskiego na parkingu w centrum Puław, jadąc swoim volvo, uszkodziła trzy inne samochody

samochody. Jej poczynania zauważył świadek. Mężczyzna, podejrzewając, że może być pod wpływem alkoholu, wkroczył do działania. Zajeżdżał jej drogę swoim samochodem, uniemożliwiając dalszą jazdę i wezwał policję.

Wkrótce na miejscu pojawił się policyjny patrol. Nietrzeźwa mieszkanka powiatu puławskiego została zatrzymana, nie chciała poddać się badaniu alkomatem, dlatego pobrano od niej krew. Kobieta trafiła do aresztu. Po godz. 16, gdy wyraziła zgodę na badanie alkomatem, urządzenie wskazało jeszcze 0,5 promila alkoholu w jej organizmie. Jak

informowała nas wczoraj rano rzeczniczka puławskiej policji, tego samego dnia miała być przesłuchiwana.

- Trwają czynności w sprawie - mówi krótko kom. Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jak ustalili mundurowi uszkodzeniu uległy trzy samochody - dwa bmw i volkswagen. Ucierpiało także volvo, którym jechała kobieta. Teraz będzie odpowiadać za kierowanie w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji.

Marta Pietroni

REG

Minister Bodnar dziękował w Opolu Lubelskim swoim poprzednikom z PiS

I wprowadził w zaskoczenie wiele osób, które pojawiły się na otwarciu nowego gmachu Sądu Rejonowego i Prokuratury w Opolu Lubelskim.

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar, odkąd sprawuje swój urząd – jak podkreślał – po raz pierwszy wziął udział w tego typu wydarzeniu.

Bodnar: Chłuba polskiego sądownictwa

- Jestem przekonany, że ten budynek sądu i prokuratury będzie chlubą polskiego sądownictwa, będzie chlubą polskiej prokuratury. Będzie pokazywał, że to, z czego słynie Opole Lubelskie, to jest postęp, to jest nowoczesność. (...) I że po prostu to jest miejsce, w którym warto pracować i warto budować nowoczesny wymiar sprawiedliwości – mówił w Opolu Lubelskim minister Adam Bodnar i dziękował swoim poprzednikom z PiS.

Bo to za rządów PiS zapadła decyzja o budowie w Opolu Lubelskim sądu i znalazły się środki na wykonanie kosztownej inwestycji.

- Chciałbym podziękować poprzedniemu kierownictwu ministerstwa sprawiedliwości za to, że podjęło taką decyzję.



Symboliczną wstęgę przycinali od lewej: Radosław Pomorski - prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, Marzena Czopek - prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim, Adam Bodnar - minister sprawiedliwości, Dariusz Korneluk - prokurator krajowy, Dorota Stańczyk - prezes Sądu Okręgowego w Lublinie i Grzegorz Trusiewicz - prokurator okręgowy w Lublinie

O ile pamiętam, taką decyzję podpisał pan minister Wójcik jako sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości – mówił minister Adam Bodnar.

- Ponieważ można na różnych poziomach się nie zgadzać, ale ważne jest to, że w tych rzeczach fundamentalnych, dotyczących infrastruktury cały czas musimy działać na rzecz kontynuacji państwa polskiego i współpracy ze sobą – dodał.

Kapie od nowoczesności

Budowa trwała trzy lata i pochłonęła blisko 42 mln zł. Zakończyła się we wrześniu br.

Gmach ma powierzchnię prawie 3,5 tys. m². I jest to



Adam Bodnar,
minister sprawiedliwości i prokurator generalny
- Można na różnych poziomach się nie zgadzać, ale ważne jest to, że w tych rzeczach fundamentalnych, dotyczących infrastruktury cały czas musimy działać na rzecz kontynuacji państwa polskiego i współpracy ze sobą

w pełni nowoczesny budynek wyposażony w liczne systemy ostrzegawcze, sygnalizacyjne i bezpieczeństwa. Znajduje się w nim m.in. sześć sal rozpraw, pokoje biurowe z zapleczem socjalnym, kancelaria tajna, a także przyjazny pokój przesłuchań małoletnich, pokój dla matek karmiących i pokój

mediacji. Do tego archiwum i garaż z bezpośrednim dojazdem konwoju.

Jak podkreślał podczas uroczystości otwarcia nowego budynku prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, otwierany jest nie tylko nowy budynek, ale nowe możliwości, które mogą się rozwijać dzięki nowoczesnej

Z HISTORII PROKURATURY

W najnowszej historii Opola Lubelskiego na mapie miasta nie zawsze był sąd i prokuratura. W latach 1975 – 1985 obszar działalności Prokuratury Powiatowej w Opolu Lubelskim przejęły prokuratury w Kraśniku i Puławach.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim utworzona została pod koniec grudnia 1985 roku i nieprzerwanie funkcjonuje do dziś. Swym zasięgiem obejmuje gminy: Opole Lubelskie, Poniatowa, Bełżyce, Józefów nad Wisłą, Karczmiska, Łaziska, Wilków, Chodel i Wojciechów.

Funkcję prokuratora rejonowego sprawowali kolejno: Leszek Golan, Janusz Paśda, Piotr Sitarski, Marzena Maciąg, Marzena Czopek, Marcin Pytko i ponownie Marzena Czopek. Do lipca br. siedziba Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim mieściła się w budynku Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Z HISTORII

Sądownictwo w Opolu Lubelskim ma wieloletnią tradycję. Sąd pod nazwą Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim rozpoczął swoje funkcjonowanie w 1986 roku. Siedziba sądu mieściła się pierwotnie w budynku gminnym przy ul. Stary Rynek, w którym wcześniej był dom kultury i Urząd stanu Cywilnego. W tej lokalizacji sąd funkcjonował przez 36 lat.

W wyniku reformy sądownictwa powszechnego w 2012 roku Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim został zlikwidowany i przez dwa lata w budynkach sądu mieściły się zamiejscowe wydziały Sądu Rejonowego w Kraśniku.

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim został ponownie powołany 1 stycznia 2015 roku.

Funkcję prezesów Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim sprawowali kolejno: Zenon Szymanek, Greta Książkiewicz, Dariusz Abramowicz, Andrzej Stańczyk, Luiza Dąbska, Anna Dyczewska – Lizon i Radosław Pomorski.

infrastrukturze i informatyzacji.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim na nową siedzibę czekała 13 lat. Do lipca br. borykała się z ciasnotą, zajmując kilka pomieszczeń w budynku Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

- Dziś w nowych, bardzo dobrych warunkach lokalowych,

będziemy kontynuować solidną pracę, ścigać przestępców, stawiać ich w stan oskarżenia i dobrze służyć społeczeństwu, bo do tego zostaliśmy powołani – deklarowała na uroczystości Marzena Czopek, szefowa opolskiej prokuratury.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Za kierownicą pod wpływem narkotyków

Wielkiego pecha miał 31-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, którego policjanci zatrzymali do kontroli drogowej. Miał przy sobie środki odurzające, ale na tym nie koniec.

W miniony wtorek, 26 listopada funkcjonariusze z Opola Lubelskiego postanowili skontrolować jadące przez Wrzowiec audi. Za kierownicą siedział 31-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Był trzeźwy, ale uwagę policjantów zwróciło jego nerwowe zachowanie i... wygląd.

- Nabrali podejrzeń, że kierujący może znajdować się pod wpływem narkotyków - relacjonuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.



Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna. Posiadanie środków odurzających zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności

Nie mylili się. Po badaniu testerem na jaw wyszło, że mężczyzna jest pod marihuany. Kierowca został zatrzymany, a jego krew przekazana do

badań w celu potwierdzenia zawartości narkotyku w organizmie. Miał też przy sobie woreczek strunowy z brunatną substancją.

Na tym lista „grzechów” 31-latką się nie zakończyła.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że jest poszukiwany do odbycia kary aresztu, nie ma uprawnień do kierowania i ma aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w związku z kierowaniem pojazdem w stanie nietrzeźwości - dodaje rzeczniczka policji.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie usłyszał już zarzuty. Całą listę. Jest to prowadzenie pojazdu pod wpływem środków odurzających, niestosowanie się do zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych nakazanego przez sąd, posiadanie środków odurzających. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

Agnieszka Gołębiowska

Miał siedzieć w areszcie, a on chodził po ulicy z narkotykami

Teraz 36-letni mieszkaniec gminy Poniatowa stanie przed sądem.

Mężczyzna zatrzymany został w piątek (22 listopada) w Poniatowej. Policjanci podjęli wobec 36-latkę interwencję. Wiedzieli, że jest poszukiwany do odbycia zastępczej kary aresztu.

36-latek miał na swoim koncie niezapłacone mandaty karne. W związku z tym sąd zarządził, że karę grzywny odsiedzi za kratkami.

Policjanci przeszukali mężczyznę. W portfelu znaleźli amfetaminę.

Mieszkaniec gminy Poniatowa został zatrzymany i przewieziony do opolskiej komendy.

- Tego samego dnia usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Ostatecznie 36-latek zapłacił zaległą grzywnę i nie trafił do aresztu – mówi st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Teraz grozi mu do trzech lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Biłgorajski radny prawomocnie skazany. Przeprosił, ale mandatu nie odda

Sprawa biłgorajskiego radnego zatrzymanego za jazdę po pijaku ciągnęła się od maja. Sąd Rejonowy w Opatowie łagodnie potraktował radnego i warunkowo umorzył sprawę. Ale sąd drugiej instancji nie był już tak łagodny i właśnie wydał wyrok skazujący. Radny Piotr Majcher wydał oświadczenie.

Przypomnijmy: Radnego powiatowego do rutynowej kontroli drogowej policja zatrzymała 19 maja na DK9 w miejscowości Lipnik (pow. opatowski). Okazało się, że prowadził pojazd, mając w wydychanym powietrzu promil alkoholu (0,48 mg/l).

Sąd Rejonowy w Opatowie warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko oskarżonemu Piotrowi M. na okres próby jednego roku, ale z taką decyzją

sądu nie zgodził się prokurator. Dlatego Prokuratura Rejonowa w Opatowie wywiodła apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Opatowie.

W środę, 27 listopada Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu apelacji prokuratury, zmienił wyrok Sądu Rejonowego w ten sposób, że uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu i wymierzył mu za to 9 tys. zł grzywny, orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres trzech lat oraz środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu pomocy Pokrzywdzonym w wysokości 6 tys. zł. Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu.

-Wyrok jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu - podkreśla sędzia Jan Klocek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Podczas listopadowej sesji rady powiatu, radny Piotr Majcher złożył oświadczenie:



Piotr Majcher jest przewodniczącym Komisji Zdrowia, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa w radzie powiatu: Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie

-Nie będę komentował tego wyroku, przyjmuję go z pokorą do wiadomości i wykonam go w całości. Chcę wyrazić ubolewanie i przeprosić za moje za-

chowanie. Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie - mówił radny Majcher.

Radny oświadczył również, że nie zamierza składać mandatu:

- Po odezwie ludzi, także moich wyborców, zdecydowałem się nie składać mandatu radnego. W moim przekonaniu nie ma do tego obecnie podstaw prawnych, jak i faktycznych z powodów wymienionych powyżej - mówił Majcher.

- Jeszcze raz przepraszam i chcę zapewnić, że będę jeszcze bardziej angażował się w sprawy mieszkańców powiatu i poddam się w przyszłości osądowi wyborców - podsumował radny.

Natalia Račaitis

Poseł Romanowski nie trafił do aresztu. Posiedzenie odroczone

W czwartek, 28 listopada warszawski sąd rozpatrzył wniosek Prokuratury Krajowej o areszt dla zameldowanego w Biłgoraju posła Marcina Romanowskiego. Obrońca wnioskował o odroczenie terminu posiedzenia.



Marcin Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości, a od 2018 r. był także pełnomocnikiem ówczesnego szefa MS, Zbigniewa Ziobry, do spraw Funduszu Sprawiedliwości. W 2023 r. w wyborach parlamentarnych uzyskał mandat poselski, startując z Okręgu nr 7 (powiaty krasnostawski, bialski, tomaszowski, biłgorajski, parczewski, chełmski, włodawski, hrubieszowski, radzyński i zamojski; miasta: Biała Podlaska, Chełm i Zamość) z list PiS. Zdobył 17 318 głosów

Posiedzenie w sprawie aresztu dla Marcina Romanowskiego toczyło się za zamkniętymi drzwiami. Zameldowany w Biłgoraju poseł, powołując się na stan zdrowia, nie stawiał się na posiedzeniu, reprezentował go jego obrońca mec. Bartosz Lewandowski, który wnosił o odroczenie rozprawy.

- Pan poseł Marcin Romanowski jest chory, przedłożyliśmy zaświadczenie wystawiane przez lekarza sądowego. (...) Dlatego posiedzenie w dniu dzisiejszym powinno zostać odroczone - mówił w przerwie posiedzenia Sądu mec. Lewandowski.

Wniosek w jednoosobowym składzie rozpatrzyła sędzia Monika Louklinska, która przychyliła się do wniosku pełnomocnika i odroczyła posiedzenie do 9 grudnia.

Przypomnijmy. Prokuratura Krajowa zarzuca politykowi popełnienie 11 przestępstw, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej i ustawianie konkursów na pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości. Zarzuty wobec Romanowskiego dotyczą również przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie ponad 107 milionów złotych oraz usiłowania przywłaszczenia ponad 58 milionów złotych.

2 października Zgromadzenie Parlamentarne Rady Euripy zdecydowało o uchyleniu immunitetu, co otworzyło drogę do ponownego ogłoszenia zarzutów byłemu wiceministrowi sprawiedliwości w sprawie dotyczącej nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości.

W ocenie Prokuratury Krajowej konieczność zastosowania aresztu wobec Romanowskiego wynika z realnej obawy mataczenia i utrudniania przez niego postępowania.

Natalia Račaitis

Sędzia z Biłgoraja ma uchylony immunitet

Zbigniew Łupina to sędzia Sądu Rejonowego w Biłgoraju i członek neo-KRS.

Izba Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego uchyliła mu właśnie (nieprawomocnie) immunitet: - Sprawa jest precedensowa, bo to pierwszy taki przypadek wobec sędziego, nominata władzy PiS w wymiarze sprawiedliwości - informuje portal oko.press.

- Uchylenie jest zaskakujące

i sensacyjne z dwóch powodów. Bo po raz pierwszy nowa Izba uchyliła immunitet członkowi neo-KRS i sędziemu, który zaangażował się w „reformy” Ziobry. Po drugie, immunitet Łupinie uchylił jednoosobowo Paweł Wojciechowski, który jest neosędzią SN. Orzeczenie nie jest jeszcze prawomocne. Łupina może się odwołać. Orzeczenie szczególnie może być zaskakujące dla sędziów, którzy wspierali sędziego Łupinę w nowej Izbie. A były to m.in. „twarze”

reform Ziobry - ustalił ogólnopolski portal.

Do uchylenia immunitetu członkowi neo-KRS Zbigniewowi Łupinie doprowadził sędzia Bartłomiej Starosta z Sądu Rejonowego w Sulęcinie. Sędzia Starosta złożył wniosek do nowej Izby SN o uchylenie immunitetu Łupinie, bo chce oskarżyć go w prywatnym akcie oskarżenia o pomówienie z artykułu 212 kodeksu karnego. Chodzi o słowa sędziego Łupiny, które wypowiedział na posiedzeniu

neo-KRS pod adresem sędziego w maju 2023 r. Sędzia Łupina powiedział wtedy o nim, że jest donosicielem, kapuje i donosi niemieckim mediom. Sędzia Starosta poczuł się pomówiony tymi słowami, dlatego chce oskarżyć Łupinę w sądzie

Uchylenie immunitetu nie przesądza o winie sędziego Łupiny z Biłgoraja. Jest też nieprawomocne. Może złożyć od niego zażalenie - informuje oko.press

Tomasz Zalewa

Same złe wieści dla honorowego obywatela Biłgoraja

Palikot zostaje w areszcie. Usłyszał też wyrok

Były polityk i biznesmen, pochodzący z Biłgoraja Janusz Palikot zostanie w areszcie do początku stycznia przyszłego roku.

To nieprawomocne postanowienie Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia. O przedłużeniu aresztu wnioskuje prokuratura. Biznesmen usłyszał też wyrok w sprawie reklam alkoholu.

Przypomnijmy. Janusz Palikot, Przemysław B. i Zbigniew B. zostali zatrzymani 3 października przez CBA w Lublinie i w Biłgoraju. Palikot usłyszał osiem zarzutów, w tym siedem dotyczących



Janusz Palikot urodził się w 1964 r. w Biłgoraju. Biznes zaczął jeszcze na studiach - od skupu palet

oszustwa i jeden przywłaszczenia mienia. Sprawa dotyczy doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem kilku tysięcy osób na kwotę blisko 70 mln zł, w związku z działalnością spółek należących do podejrzanych. Zarzuty dotyczą lat 2019-2023.

Na początku października wrocławski sąd orzekł wobec Palikota dwumiesięczny areszt, ale zdecydował, że były polityk będzie go mógł opuścić w każdej chwili, jeśli wpłaci 1 mln zł kaucji. Zażalenie na takie postanowienie złożyła prokuratura i obrona, która kwestionowała m.in. wysokość kaucji. Sąd Okręgowy 28 października

zdecydował, że Palikot pozostanie w areszcie do 2 grudnia bez możliwości zwolnienia za kaucją. Ten okres zbliżał się do końca.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia przychylił się do wniosku prokuratury i postanowił, że Palikot pozostanie w areszcie do 1 stycznia, przedłużając tym samym tymczasowy areszt dla byłego posła o kolejny miesiąc. Najsurowsza kara, jaka grozi za czyny zarzucane Palikotowi to 20 lat pozbawienia wolności.

Wyrok za reklamy alkoholu

Dzień wcześniej rodowity bił-

gorajczyk usłyszał wyrok w sprawie reklamowania alkoholu na Facebooku i Instagramie. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieście skazał Palikota na 450 tysięcy grzywny, Jakub W. (dziennikarz związany z TVN) ma zapłacić 400 tys. złotych. Skazanym przysługuje apelacja.

Warszawski sąd stwierdził, że Palikot i jego współnicy reklamowali wódkę w serwisach społecznościowych Facebook i Instagram, a zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, umyślne reklamowanie napojów alkoholowych innych niż

piwo — a to do zasady stanowi przestępstwo. Za to grozi grzywna w wysokości od 10 tys. do 500 tys. zł.

Zgodnie z zabezpieczonym materiałem dowodowym, były poseł od 2 października 2020 r. do 7 stycznia 2023 r. na swoim profilu społecznościowym zamieścił 264 materiały, z czego 181 nagrań wideo i 83 zdjęcia, w których reklamował napoje alkoholowe.

Janusz Palikot pochodzi z Biłgoraja. To Honorowy Obywatel Miasta.

Natalia Račaitis

REG

Osiem miesięcy więzienia dla niszcyciela kapliczki z figurką Matki Boskiej

POWIAT LUBARTOWSKI: Sprawca zniszczenia figurki Matki Boskiej miał stanąć przed sądem. Nie stawiał się na rozprawie. Sąd i tak karę wymierzył.

W nocy 23/24 lutego została zniszczona figura Matki Boskiej w kapliczce przy ul. Lipowej w Lubartowie. Sprawca wyrwał ją i rozbił o ziemię. Na wykonanym przez policję zdjęciu widać figurę Matki Boskiej w niebieskim płaszczu narzuconym na białą szatę, Maryja depcze łeb węża. Figurka po ataku wandalą pozbawiona jest głowy.

Zniszczenie kapliczki nie wystarczyło sprawcy, uszkodził też zaparkowany samochód osobowy.

Kapliczka w stylu zakopiańskim

Kapliczka przy posesji państwa Jublewskich, znanych w Lubartowie z działalności gospodarczej i społecznej, stoi od połowy lat dziewięćdziesiątych. W lecie 1995 r. byliśmy z mężem na urlopie w Bies-



Tak wyglądała figurka Matki Boskiej po ataku wandalą

czadach. Tam spodobały nam się kapliczki. Po powrocie zbudowaliśmy taką, w stylu zakopiańskim, krytą gontem. Była dwa razy odnawiana, raz odnawiała ją pani Małgosia

Wronowska - mówi Bogumiła Lisek-Jublewska.

Sprawca zniszczenia kapliczki szybko został ustalony przez policję. To Konrad J., wielokrotnie już karany. Na przesłuchaniu

Bogumiła Lisek-Jublewska
Chciałam zobaczyć tego człowieka, który zdobył się na taki czyn, nie oczekuję naprawienia szkody

przyznał się do czynów i odmówił składania wyjaśnień. 31 maja Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała do sądu akt oskarżenia.

Mężczyzna został oskarżony o obrazę uczuć religijnych przez zniszczenie przedmiotu czci religijnej w postaci figury Matki Boskiej i o zniszczenie samochodu Volkswagen New Beetle przez stłuczenie szyby czołowej, spowodowanie wgniecenia i zarysowanie powłoki lakierowej na pokrywie silnika, połamanie lewego lusterka.

To nie wiatr, to wandal

Rozprawa odbyła się w Sądzie Rejonowym w Lubartowie 27 listopada. Stawili się państwo Jublewscy i właścicielka uszkodzonego samochodu.

- Chciałam zobaczyć tego człowieka, który zdobył się na taki czyn, nie oczekuję naprawienia szkody - mówi Bogumi-

ła Lisek-Jublewska. Oskarżony jednak w sądzie nie stawiał się, nie było też prokuratora. Sędzia Dorota Bartoszek - Obuchowska zdecydowała przeprowadzić rozprawę pod nieobecność oskarżonego.

Jako pokrzywdzona zeznawała Bogumiła Lisek-Jublewska.

- Samemu zdarzenia nie widziałam, ale w godzinach rannych, gdy mąż poszedł otworzyć bramę, wrócił i powiedział, co się stało. Powiedział, że jakiś drań wyrwał figurkę Matki Boskiej i uderzył nią o ogrodzenie, jest rozbita w drobniaki. Kapliczka jest przed naszym domem, stoi w pewnej odległości od domu - mówiła w sądzie.

Po niej zeznawał mąż, Jerzy Lisek-Jublewski.

- Tego dnia bramę otwierał syn. Powiedział, że wiatr zwał figurkę. To niemożliwe, bo była tak przyklejona, że wiatr by tego nie zrobił. Poszedłem sprawdzić, leżała pod płotem. Wiedziałem,

że ktoś to zrobił świadomie. Poinformowałem policję. Za jakieś pół godziny policja przyjechała i stwierdziła, że to był wandalizm - zeznawał.

Sąd orzekł: winny

W sądzie stawiała się też właścicielka uszkodzonego samochodu.

- Był zaparkowany przy ul. Gazowej przy cmentarzu komunalnym. Byłam w pracy do godz. 20. Gdy wyszłam i podeszłam do samochodu, stwierdziłam, że jest uszkodzony. Zobaczyłam, że lusterko jest przechylone do maski. Odchyliłam, żeby zobaczyć, czy maska jest cała. Była cała, więc poszłam do domu. Rano zawiadomiłam policję, jak zobaczyłam, że jest uszkodzona antena - zeznawała. Żądała od oskarżonego naprawienia szkody w wysokości 850 zł.

Sąd uznał Konrada J. winnym i wymierzył mu karę łączną ośmiu miesięcy pozbawienia wolności i obowiązek zapłaty 850 zł na rzecz właścicielki uszkodzonego samochodu.

Marcin Kusyk

Zaczęło się od podsłuchów...

Srogo ukarana zmowa przetargowa

W Sądzie Okręgowym w Lublinie zapadł prawomocny wyrok w sprawie bialskiej afery przetargowej. Sąd utrzymał w mocy rozstrzygnięcie bialskiego sądu sprzed roku. Urzędnicy i przedsiębiorcy zostali skazani na duże grzywny i kary pozbawienia wolności w zawieszeniu.

Sprawa ciągnie się od kwietnia 2021 r., kiedy Centralne Biuro Antykorupcyjne poinformowało, że zatrzymało urzędników Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej i bialskiego Urzędu Gminy oraz dwóch szefów bialskich firm budowlanych.

Na podstawie podsłuchów stwierdziło, że od lutego do lipca 2020 r. te dwie grupy wspólnie uzgadniały warunki, które musieli spełniać potencjalni biznesmeni, by mieć szansę na otrzymanie zlecenia na budowę dróg w mieście i gminie.

Przeciw „nagłośnieniu” przez CBA informacji o przed-

Prok. Jacek Drabarek:
Wyrok wszedł w życie. Cieszymy się, że sprawiedliwości stało się zadość

siębiorcach protestowała Białokopodlaska Izba Gospodarcza, a bialski prezydent ogłosił, że dokładny audyt w UM wykluczył nieprawidłowości z przetargami.

Akt oskarżenia miał 60 stron

W kwietniu 2022 r. bialski Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie skierował do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej akt oskarżenia liczący 60 stron.

Oskarżył ówczesnego inspektora ds. inwestycji Władysława S. z bialskiego UM o przyjęcie korzyści w postaci wykonania przez sprzęt specjalistyczny przedsiębiorcy Wiesława H. prac ziemnych na działce urząd-

nika w zamian za udzielenie informacji o trzech przetargach. Zarzucił mu też niedopełnienie obowiązków i przekroczenia uprawnień podczas przekazywania urzędowych informacji osobom nieuprawnionym.

Zastępca bialskiego wójta Adam O. oraz podległy mu Grzegorz G., inspektor referatu drogowego Urzędu Gminy, zostali oskarżeni o niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień podczas udzielania informacji o jednym z przetargów.

Bialscy przedsiębiorcy Wiesław H. i Bogdan Sz. otrzymali zarzuty wiążące się z powyżej opisanymi, dotyczącymi urzędników. Pierwszemu z nich prokuratura zarzuciła udzielenie korzyści Władysławowi S. w związku z trzema przetargami oraz nakłanianie Adama O. i Grzegorza G. do popełnienia przestępstwa.

Bogdan Sz. natomiast miał zarzut nakłaniania urzędnika Władysława S. do ujawnienia tajemnic dotyczących trzech przetargów, które chciał wygrać.

W trakcie postępowania prokuratorskiego i sądowego oskarżeni nie przyznawali się do zarzucanych im czynów.

Tylko na etapie postępowania przygotowawczego Grzegorz G. przyznał się do stawianych mu zarzutów. Później jednak wycofał się z tych wcześniejszych wyjaśnień i przed sądem kategorycznie twierdził, że jest niewinny.

Surowy wyrok w pierwszej instancji

Przed rokiem, 7 listopada, Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej ogłosił wyrok w tej sprawie. Wymierzył wszystkim pięciu oskarżonym kary łączne po roku pozbawienia wolności z warunkowym ich zawieszeniem na 3 lata.

Ponadto były inspektor Władysław S. (już na emeryturze) został skazany za kilka czynów na 100 tys. zł grzywny. Sąd orzekł wobec niego zakaz zajmowania wszelkich stanowisk w organach i instytucjach państwowych i samorządowych przez 5 lat oraz przepadek równowartości łapówki - 1 tys. zł. Na rzecz Skarbu Państwa miał zapłacić ok. 20,2 tys. zł.

Zastępca wójta Adam O. (później przestał pełnić tę

funkcję w urzędzie) oraz podległy mu inspektor Grzegorz G. otrzymali kary po 30 tys. zł grzywny. Wobec pierwszego z nich sąd orzekł zakaz zajmowania wszelkich stanowisk w organach i instytucjach państwowych i samorządowych przez trzy lata, a wobec inspektora przez dwa lata. Zasądzono też od obu po ok. 6,2 tys. zł opłat na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd wymierzył karę przedsiębiorcom - Wiesławowi H. 100 tys. zł grzywny, a Bogdanowi Sz. 50 tys. zł grzywny. Pierwszy z nich miał zapłacić ponadto ok. 20,2 tys. zł i drugi 10,2 tys. zł na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy utrzymał bialski wyrok

W miniony wtorek w Biurze Prasowym Sądu Okręgowego w Lublinie otrzymaliśmy informację, że po wniesieniu apelacji przez prokuratora i obrońców oskarżonych, sprawa została rozstrzygnięta i 26 listopada 2024 r. zapadł wyrok.

Sąd Okręgowy zmienił za skarżony bialski wyrok w ten sposób, że z kwalifikacji praw-

nej jednego z czynów przypisanego Wiesławowi H. oraz z podstawy skazania wyeliminował okoliczność, jakoby ten przedsiębiorca miał nakłaniać inną osobę do dokonania czynu zabronionego. Nie zmieniło to wymiaru kary. Starszy inspektor Anna Stelmach z Biura Prasowego Sądu Okręgowego poinformowała nas, że w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa za drugą instancję opłaty: od Władysława S. 20 180 zł, od Adama O. 6 180 zł, od Grzegorza G. 6 180 zł, od Wiesława H. 20 180 zł oraz od Bogdana Sz. 10 180 zł oraz od każdego z nich po 20 zł z tytułu zwrotu wydatków postępowania odwoławczego.

- Wyrok wszedł w życie. Cieszymy się, że sprawiedliwości stało się zadość - podkreśla prok. Jacek Drabarek, zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek, kierownik Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Białej Podlaskiej.

Marek Pietrzela

Wielokrotne zalania, pękające ściany i odpadające płytki. Budowlana fuszerka w budynku Szkoły Podstawowej w Gołębiu?

Pow. puławski: Mimo wielokrotnych wizyt wykonawcy budynku szkoły i usuwania uszkodzeń problem cały czas się nasila. Zniszczenia są coraz większe i zdarzają się coraz częściej, a praca szkoły jest ciągle dezorganizowana. Władze gminy Puławy tracą cierpliwość i rozważają wystąpienie na drogę sądową.

Rozbudowa za prawie 7 mln zł

Rozbudowa szkoły w Gołębiu w gminie Puławy miała miejsce w latach 2016-2017 i była jedną z największych gminnych inwestycji w tamtym czasie. O jej realizację ubiegało się 13 firm. Wspomniane przedsięwzięcie niemal trzykrotnie zwiększyło powierzchnię użytkową szkoły (z 1018,92 m² do 3229,00 m²), a w nowym budynku powstały m.in. sala gimnastyczna z widownią oraz sceną, pięć nowych sal dydaktycznych (w tym: dwie klasopracownie z zapleczeniami i pracownia komputerowa z zapleczem), biblioteka z czytelnią, pokój nauczycielski, sekretariat, pomieszczenia socjalne i magazynowe czy toalety. Prace wyniosły gminę 6 870 780,00 złotych.

Uroczyste otwarcie nowego budynku, na który czekała cała lokalna społeczność, odbyło się 26 marca 2018 roku, a pozytywne nastroje potwały kilka dni - do pierwszych opadów.

Budowlany bubel?

- Według posiadanych przeze mnie informacji, pierwsze, drobne problemy z wpustem deszczowym na dachu pojawiły się niemalże od początku użytkowania obiektu - mówi Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Wspomniane przez wójta problemy z czasem tylko się nasilały, a ówczesny dyrektor szkoły, Krzysztof Gowin niejednokrotnie musiał się z nimi zmagać. W 2021 roku zastąpił go Grzegorz Paciorek, który swoją kadencję rozpoczął m.in. od kupienia 50 litrowych kastrów na wodę.

- Stanowisko objąłem 1 września, a pod koniec października była ulewa. Byłem świadomy



Dobudowa w 2018 r. nowa część szkoły z pozoru wydaje się nowoczesnym obiektem na miarę XXI wieku. Niestety od środka sprawa wygląda zupełnie inaczej



Na ścianach sal widać wiele pęknięć w ścianie, a w niektórych miejscach sufitu brakuje płytek

wcześniejszych problemów, więc postanowiłem sprawdzić, czy z budynkiem jest wszystko w porządku. Podczas obchodu szkoły zająłem do klasy języka polskiego, naszej wzorcowej, najpiękniejszej klasy. Woda w niej zebrała się po kostki, zalane były ściany, sprzęt i meble. Pojechałem wtedy do sklepu i kupiłem dwie 50-litrowe wanienki, które postawiłem pod przeciekającą w sali miejsc. Spędziłem wtedy w szkole całą noc, gdyż taka wanienka napelniała się w ciągu dwóch godzin i trzeba było ją opróżniać, aby uniknąć większych zniszczeń. Następnie skontaktowałem się w tej sprawie z władzami gminy - relacjonuje aktualny dyrektor Grzegorz Paciorek.

Reklamacja za reklamacją

Urząd gminy, tak jak we wcześniejszych takich przypad-

kach, skontaktował się z wykonawcą szkolnego budynku, który także jak dotychczas w tych sytuacjach, wysyłał swoich pracowników, żeby zajęli się uszkodzeniami. Jednak ich zajęcie się kolejnym przeciekiem nadal nie likwidowało ogólnego problemu oraz nie wynagradzało wyrządzonych przez zalanie szkód i dezorganizacji pracy szkoły. A sytuacja cały czas się pogarszała. Z relacji Grzegorza Paciorka wynika, że do opisanego wyżej schematu działania w trakcie ostatnich trzech lat doszło kilkanaście razy.

- Gmina kontaktuje się z wykonawcą, który przyjeżdża na reklamację i robi naprawę. Za miesiąc są kolejne opady i obok zalanego miejsca pojawia się kolejny przeciek, który wyrządza kolejne szkody. W przeciągu ostatniego roku mieliśmy już zalanie sali gimnastycznej, sali geograficznej czy korytarza i łazienek na piętrze. Sytuacja po-

6,8 mln zł
- tyle gminę Puławy kosztowała rozbudowa szkoły w Gołębiu, z którą obecnie są problemy

wtarza się regularnie. Dzisiaj są opady i ja już wiem, że co najmniej dwa razy odwiedzę szkołę po pracy, szmatki do wycierania i wspomniane wcześniej wanienki są już przygotowane - opisuje Grzegorz Paciorek.

Cierpliwość wójta kończy się

Aktualnie w kilkuletnim budynku szkoły większość ścian jest kolorowa (są to ślady po łataniu przecieków i szkód), widać wiele pęknięć w ścianie,



Takie ślady na ścianach w części sal lekcyjnych i innych pomieszczeniach szkoły to efekt zalamowania ich powierzchni po zaciekach wynikających z zalania



Grzegorz Paciorek,

dyrektor SP w Gołębiu

Podczas obchodu szkoły zająłem do klasy języka polskiego, naszej wzorcowej, najpiękniejszej klasy. Woda w niej zebrała się po kostki, zalane były ściany, sprzęt i meble. Pojechałem wtedy do sklepu i kupiłem dwie 50-litrowe wanienki, które postawiłem pod przeciekającą w sali miejsc. Spędziłem wtedy w szkole całą noc.



Kamil Lewandowski,

wójt gminy Puławy

Analizujemy, czy na obecną sytuację nie mają wpływu ewentualne błędy wykonawcze, niewłaściwa jakość użytych materiałów, bądź też inne decyzje podejmowane na etapie rozbudowy obiektu. W zależności od ostatecznych ustaleń podejmiemy decyzję co do dalszych kroków, przy czym nie wykluczam wystąpienia na drogę sądową.

a w niektórych miejscach sufitu brakuje płytek. Sekretariat, pokój nauczycielski oraz pokój dyrektora jest w generalnym remoncie, gdyż doszło tam do poważnych zalań. Co będzie dalej?

- Jesteśmy świadomi, że w ostatnim czasie problem jeszcze bardziej się nasilił. Wielokrotnie już wzywaliśmy wykonawcę do jego rozwiązania, niestety podejmowane próby naprawy pokrycia dachowego nie przyniosły zadowalających rezultatów. Analizujemy, czy

na obecną sytuację nie mają wpływu ewentualne błędy wykonawcze, niewłaściwa jakość użytych materiałów, bądź też inne decyzje podejmowane na etapie rozbudowy obiektu. W zależności od ostatecznych ustaleń podejmiemy decyzję co do dalszych kroków, przy czym nie wykluczam wystąpienia na drogę sądową - zapowiada Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Mateusz Kowalski

REG

Witamy na świecie!



Hania Mizio,
Łucka Kolonia, gm. Lubartów
ur. 23 listopada, g. 16:28,
4020 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra i Mateusz



Iga Patronowicz,
Brzeziny, gm. Lubartów
ur. 28 listopada, g. 9,
3650 g, 56 cm
Rodzice: Julia i Maciej



Antoni Kondraciuk,
Biała Podlaska
ur. 28 listopada, g. 19:59,
3680 g, 57 cm
Rodzice: Monika i Łukasz



Marcel Komar,
Lubartów
ur. 26 listopada, g. 10:11,
3250 g, 52 cm
Rodzice: Julia i Mateusz



Kornelia Wasil,
Parczew
ur. 25 listopada, g. 12:41,
2970 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Damian
Siostra: Gabrysia (15 l.)



Pola Pycka
z tatą,
Szyszki,
k. Stoczka
Łukowskiego
ur. 26 listopada, g. 13:23,
3560 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna
i Paweł (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Tosia (4 lata),
Maja (2 lata)



Zuzia Hulewicz,
Wohyń, pow. radzyński
ur. 27 listopada, g. 22:16,
3530 g, 56 cm
Rodzice: Monika i Sylwester
Brat: Szymon (2 lata)



Lena Budżyńska,
Kolonia Pałecznicza,
k. Lubartowa
ur. 29 listopada, g. 10:17,
3360 g, 52 cm
Rodzice: Magda i Adrian
Brat: Marcel (3 lata)



Pola Krasuska,
Oszczepalin II,
pow. Łukowski
ur. 26 listopada, g. 11:10,
3420 g, 51 cm
Rodzice: Paulina i Patryk
Brat: Nikodem (2,5 r.)



Nikodem Misiurek,
Rozkopaczew,
gm. Ostrów Lub.
ur. 28 listopada, g. 10,
3420 g, 52 cm
Rodzice: Wioletta i Kamil
Brat: Antek (2 lata)

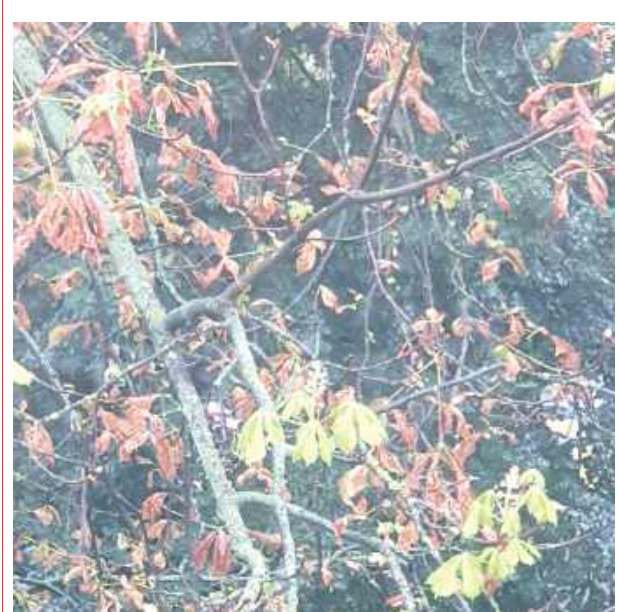


Ignasz Gózdź,
Wola Lisowska,
gm. Lubartów
ur. 27 listopada, g. 18:45,
3630 g, 56 cm
Rodzice: Weronika i Przemysław
Brat: Nikodem (1,5 r.)

🔑 **PODPATRZONE**

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozzłościły lub rozżalowały. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia. Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak



Jeszcze w listopadzie Pani Katarzyna z Łukowa zauważyła na kasztanowcu świeże listki i kwitnące kwiaty



!!! PROMOCJA!!!
Termin obowiązywania promocji:
2024-11-28 - 2024-12-01

7,99
5,99 zł
jm: kg

ŚLIWKA LUZ

5,99 zł/kg.

Miejsce chowu: POLSKA
Miejsce uboju: POLSKA

Ubijana śliwka - to zdjęcie ze sklepu pod Lublinem

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Marcinek, Kamil Górniak, Wandalin



Kłaczek, Izabela Jarosz - Szycholec, Kłaczek, Sosnowica



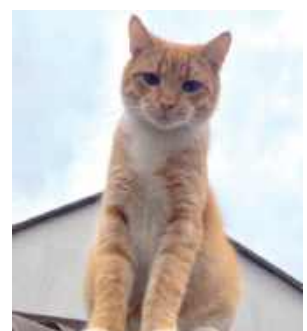
Pusia, Paweł Szczepaniuk, Radzyń Podlaski



Kot pani Anny



Gustaw, Katarzyna Koczkołaj, Radzyń Podlaski



Kociak Amelii Kot



Rodzeństwo: kotka Inka oraz kotek Whiskas, Sylwia Radkowiak



Czarny kot Nikoli Miesniak



Z okazji imienin dla Pani Barbary Łukasiewicz z Kłębowa

Kwiatów Ci nie dam,
mimo szczerych chęci,
lecz słowa,
które zostaną w pamięci.
Życzę Ci szczęścia, dużo radości
i długiej szczęśliwej przyszłości.
Niech los Ci z oczu też
nie wycisnie,
niechaj się wszystko
wiedzie pomyślnie.
Wszystko, co piękne
i wymarzone w dniu Twoich
imienin, niech będzie spełnione.
Życzyż kuzynka

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. IX)

Morderstwo kapłana – budowniczego kościoła w Zagłobie

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odciśnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Oboje Kleniewscy chętnie podejmowali działania, które dziś nazwalibyśmy „prospołecznymi”. Maria odeszła od zwyczajów pań ziemianek i mocno zaangażowała się w działalność na rzecz szerzenia oświaty wśród włościan. Jan, chłodno rachujący przedsiębiorca, jako jeden z pierwszych zrozumiał, że dbać o pracownika po prostu się opłaca. Dla obojga istotną motywacją i inspiracją była rodząca się katolicka myśl społeczna.

Tragedia na inaugurację

Jednym z takich przedsięwzięć była budowa kościoła w Dratowie (spotyka się też zapis „Bratów”), który zmienił nazwę na Zagłoba. Realizacja kosztownego, odważnego artystycznie projektu spotykała jednak na istotne trudności, oczywiście głównie natury finansowej (patrz poprzedni odcinek, zachęcamy też do korzystania z archiwum internetowego). Odprawienie pierwszej Mszy Świętej trzeba było przyspieszyć z powodu najtragiczniejszego z możliwych: ksiądz Władysław Walencik, proboszcz i budowniczy świątyni, został zamordowany w trakcie rabunkowego napadu.

Nieudolni bandyci, ciężka kasa i strzały z rewolweru

Po południu 25 stycznia ksiądz Walencik gościł u Marii Kleniewskiej. W tym czasie na plebanii została jedynie gospośka. Wychojąc do studni po wodę, nie zamknęła za sobą drzwi. Kiedy wracała, na werandzie napadło na nią kilku ukrytych tam mężczyzn i wpełnęło do środka. Współdziałająca z nimi kobieta pozostała na zewnątrz i pilnowała, czy nikt nie nadchodzi. Bandyci grozili gospośce zdjęciem ze ściany na plebanii, należącej do proboszcza dubeltówką. Domagali się wydania pieniędzy i kosztowności. Ulegając przemocy, wskazała im, że w gabinecie proboszcza znajduje się kasa. Napastnicy związali ją i poszli po pieniądze. Okazało



Z nekrologu zamieszczonego w Wiadomościach Diecezjalnych: Tak dobry pasterz padł z ręki bandytów-cyganów, którzy w okresie kołędzy i zbiórki na kościół spodziewali się znaleźć u niego większą sumę pieniędzy i w celach rabunkowych rzucili się w czasie nieobecności na plebanie, okradli ją, a wracającego proboszcza zastrzelili. Nie dożył już uroczystości konsekracji świątyni, która miała nastąpić tego lata. (...) Pogrzeb jego stał się lokalną manifestacją religijną, w której m.in. udział wzięli JE ks. bp Władysław Góral, ks. P. Stopniak rektor seminarium duchownego, liczni księża kondekanalni i okoliczne ziemianstwo...

wego wchodził: M. Choromański, M. Dąbrowska, K. Elakowiczówna, J. Iwaszkiewicz, M. Jasnorzewska, prof.

cytu otrzymał Jerzy Andrzejewski laureat „Nagrody Młodych” P. A. L. za powieść „Lad serca”.

Aresztowanie zabójców księdza

W ubiegłą środę w nocy na plebanii w Dratowie powiat puławski, jak już donosiliśmy, został zamordowany w czasie napadu bandyckiego proboszcz parafii Zagłoba ks. Władysław Walencik.

Władze policyjne wytyczyły wszystkie siły w kierunku wykrycia sprawców morderstwa. Wysiłki te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. W jakiś czas po zabójstwie zwrócono uwagę na podejrzaną zachowanie się 3 cyganów i cyganki zamieszkałych od kilku dni we wsi Ceglówka u gospodarza Adamczyka. Rewizja

dała nadsządowane wyniki. W domu Adamczyka znaleziono przeszło 100 zł. w bilonie, które zostały zrabowane na plebanii, 6 medallionów pochodzących z kradzieży, kielich masalny oraz zapalniczkę, która była własnością zabitego proboszcza. Zarówno cyganów jak i Adamczyka aresztowano. Śledztwo ustaliło, że s. p. ksiądz W. Walencik zginął od 3 strzałów. Pierwszy postrzał otrzymał przed plebanią, a kiedy rzucił się do ucieczki w kierunku domu kościelnego, strzelono doń jeszcze dwa razy.

Cała makabryczna historia odbiła się oczywiście szerokim echem w mediach (skan z „Robotnika”), a proces był jednym z największych i budzących największe emocje w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny

Policja na tropie romskiej bandy

Policja rozpoczęła dochodzenie od przesłuchania gospośki. Ta po śniadanej cerze i ciemnych włosach zidentyfikowała napastników jako Cyganów. Rozpytywani mieszkańcy potwierdzili, że rzeczywiście widywano ostatnio w okolicy kręcących się Romów, a odwiedzające wsie pod pretekstem wróżenia kobiety rozpytywały o to, kto w okolicy jest bardziej zamożny.

W niedługim czasie w sąsiedniej wsi na posesji jednego z gospodarzy zatrzymano cztery osoby, trzech mężczyzn i kobietę, odpowiadające rysopisowi. Znaleziono przy nich przedmioty pochodzące ewidentnie z napadu na plebanie w Zagłobie. Problemem było jednak to, że jedyna świadek niespecjalnie potrafiła odróżnić jednego

Cygana od drugiego, a zatrzymani byli członkami większej szajki, która miała na koncie rozmaite napady i kradzieże nawet na Polesiu i Zamojszczyźnie. Niektórzy z pojmanych przyznawali się do paserki, jednak nie do zabójstwa.

Proces odbył się w czerwcu w Lublinie. Główny oskarżony Jan Głowacki otrzymał karę dożywocia, kilku innych - także za poprzednie grzeszki - skazano na kary więzienia i grzywny (informacje za artykułem Mariusza Gadowskiego w Tygodniku Zamojskim).

Kleniewska i parafia Zagłoba w czasie wojny

Następcą księdza Walenciaka został ks. Adam Fabisiak. W czasie okupacji odprawiał już regularne nabożeństwa w kościele i w miarę możliwości starał się kontynuować



S. P.
Ks. WŁADYSŁAW WALENCIK
proboszcz par. Zagłoba
ur. 31 maja 1892 r. wysw. 1916 r.

kapłan gorliwy i wielkiego serca
zginął śmiercią męczeńską
zamordowany przez bandytów-cyganów

Okolicznościowy obrazek wydrukowany z okazji pogrzebu

Po latach historia się powtórzyła

Pięćdziesiąt cztery lata później na plebanii w Zagłobie rozegrała się inna, podobna tragedia. W napadzie rabunkowym zginął wikariusz, ksiądz Józef Gąbka. Sprawcami okazali się nastolatki, z których jeden był nawet kiedyś ministrantem w parafii. Wywabili duchownego pod pozorem pomocy w naprawie samochodu i zaatakowali brutalnie przyszykowanymi siekierami i łomem, kradnąc kluczyki do samochodu i kwotę odpowiadającą dzisiaj kilkudziesięciu złotom. Z plebanii porwali też katechetkę, ale po kilku godzinach ją wypuścili. Zabójcy otrzymali kary 15 lat więzienia, ich młodszy współnik wyładował w poprawczaku.

budowę. Miał o tyle trudno, że Marii nie było już stać na poważniejsze datki, mogła za to służyć znajomością i rekomendacjami. Prace nad freskami prowadził profesor Antoni Michałak, powstają wstępne szkice, na jednym z nich Kleniewska jest przedstawiona przy klawikordzie. Parafia traci w tym czasie trzy dzwony i sygnaturkę, które każą sobie odwieźć Niemcy do przetopienia.

Nie spełnionym marzeniem Kleniewskiej było sprowadzenie do Zagłoby jakiegoś czynnego zgromadzenia zakonnego, które kontynuowałoby jej projekty oświatowe i formacyjne. Uznawała, że do tego najlepiej nadadzą się salezjanie, których charyzmat obejmuje właśnie duszpasterstwo ludzi młodych. O ile samo Towarzystwo Salezjańskie, jak się wydaje, było wstępnie zainteresowane, o tyle

chyba zwolennikiem projektu nie był biskup lubelski. Zamiaru nie udało się zrealizować.

Pierwszej zimy po wybuchu wojny Zagłoba stała się przytułkiem dla bliższych i dalszych krewnych, powinowatych i znajomych wypędzonych przez Niemców z zachodniej Polski, łącznie około 20 rodzin. Wiele osób podjęło pracę w cukrowni. Pod wpływem trudności okupacyjnych Maria podupadała na zdrowiu, ale nie na duchu. Zachowywała żywotność intelektualną, dyktowała wspomnienia, trafnie odczytując znaki czasu, przemysliwała, jak zorganizować sobie życie po spodziewanym wygnaniu z Dratowa i Kluczkowic. Intuicje sprawdziły się w 1944 r.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Szymon Ługowski (1530 Łuków - 1583 Kraków) - finansista, skandalista, przy okazji biskup-nominat przemyski (cz. II)

Księdza biskupa Ługowskiego materialne wzloty i duchowe upadki

XVI-wieczny dworak, który dzięki inteligencji, pracowitości i brakowi skrupułów przeszedł daleką drogę z podłukowskiego zaścianka na królewskie komnaty. Mimo że formalnie był duchownym, a pod koniec życia o mały włos nie został biskupem, słynął z zamiłowania do hulańek i rozpusty.

Objęcie roli koadiutora prepozyta (czyli współpracownika z prawem następstwa na urzędzie), a potem prepozyta w Miechowie było to potężny krok w karierze. Klasztor kanoników regularnych Grobu Pańskiego należy do najstarszych w Polsce, jego założenie w II połowie XII wieku przypisuje się księciu Jaksie z Miechowa utożsamianemu z Jaksą z Kopanicy, jednym z bardzo nielicznych polskich krzyżowców. Zawiera w sobie m.in. dokładną niemal kopię Grobu Pańskiego (zbudowaną w XVI wieku) i inne relikwie z Ziemi Świętej. W średniowieczu szybko powstało tutaj jedno z największych centrów pielgrzymkowych w Polsce, bożogrobcy otrzymywali liczne nadania i darowizny, zakon tworzył też nowe, z reguły nieźle prosperujące placówki. Miechów pozostał jednak najważniejszą i najbogatszą z nich. W tej sytuacji pokusa dla władzy, żeby samemu

zacząć mianować zwierzchników kongregacji, okazała się nie do odparcia.

Niechciany zwierzchnik

Pierwszym opatem „kondatoryjnym” został w 1566 roku właśnie nasz ksiądz Szymon Ługowski. Jeżeli za tą decyzją stało coś innego niż polityka albo i symonia, to była to wiara w umiejętności typowo managerskie syna szewca z Łukowa. Bożogrobcy przyjęli nowego zwierzchnika jak najgorzej. Pojawili się pamflety: w najczęściej cytowanym - a w gruncie rzeczy i tak jednym z subtelniejszych - znajdujemy określenie, że nadaje się on do życia mniszego jak osioł do liry. Poza tym pogłoski o niejasnej gospodarce finansowej oraz licznych konku binach, mało apostolskich kontaktach z jawnogrzesznikami i nieślubnych dzieciach (trzech bądź czterech synów i jeszcze córki!), które miał utrzymywać w swoim domu w Krakowie na Stradomiu (była tam też placówka bożogrobców). Autorzy nielicznych tekstów o Ługowskim (nikt chyba nie odszedł za daleko od biogramu opublikowanego w 1973 roku przez Wacława Urbana w Polskim Słowniku Biograficznym) powtarzają je z plotkarską rozkoszą, intuicja i znajomość epoki podpowiadają, że coś pewnie było na rzeczy. Jednak możliwe jest, że plotki kolpor-



Zespół klasztorny w Miechowie na rycinie z roku 1862 z Archiwum Państwowego w Radomiu. Dla Ługowskiego był źródłem wielkich dochodów. Początkowo próbował ułożyć sobie jakieś relacje z powierzonymi mu zakonnikami, sam nawet złożył śluby, jednak potem oskarżany był przez nich o rozpustę i malwersacje finansowe

Szymon Ługowski urodził się jako syn zubożałego szlachcica spod Łukowa. Dzięki talentowi do zarabiania pieniędzy zrobił zawrotną karierę: stać go było na płacenie łapówek nawet królowi...

owane przez bożogrobców były nieco przesadzone. Benedyktyn ojciec Paweł Sczaniecki uważał nawet, że mnisi nie mogli pogodzić się z tym, że Ługowski wprowadził nieco dyscypliny organizacyjnej i porządku w ich finanse. Tak czy siak, kiedy odszedł z Miechowa, wszystkim ulżyło, tym bardziej że

następca, Andrzej Batory, był z zupełnie innej gliny.

Ale pieniądze zarabiał umiał

Nawet jeśli Ługowski chciał wydawać na różnorakie uciechy ciała, nie uszczupliło to zasad-

niczo przeogromnego majątku. Za pożyczane królowi pieniądze otrzymał starostwo w Żarnowcu, Kobierzyn i dziewięć wsi pod Krakowem. Wśród nich była Korzkiew, o którą musiał toczyć wielkie spory (aż po zajazdy włącznie) z będącą wtedy u szczytu potęgi rodziną Zborowskich. W trakcie jednej z awantur obrabował kościół. W innej historyjce odmówił w swoich dobrach płacenia dziesięciny, za co został obłożony ekskomuniką. Około 1575 roku zaangażował się w politykę. Wprawdzie początkowo wspierał Maksymiliana Habsburga, ale i ze Stefanem Batorem, po jego sukcesie, potrafił sobie szybko ułożyć poprawne stosunki. Brak istotniejszych wpływów politycznych rekompensował sobie kolejnymi udanymi inwestycjami - jak ta w warzelnię soli pod Bydgoszczą.

A na starość postanowił zostać biskupem

Będąc być może nieco zmęczonym ciągłą pogonią za pieniądzem, postanowił uczynić pożytek z posiadanych święceń kapłańskich i wystarać się o posadę biskupa. Po śmierci Wojciecha Starobrzskiego wakowało akurat przemyskie. Jak zwykle Ługowski był nader praktyczny: w ramach kampanii wyborczej po prostu podarował królowi

kilka tysięcy dukatów. Kandydaturę wsparł też Jan Zamoyski, który potrzebował pieniędzy na przesławny Akademię. Ługowski przeznaczył na jej uposażenie trzy wsie, zastrzegając przy tym, że nawet jeśli szkoła nie powstanie, to i tak darowizna miała zostać w mocy.

W 1581 r. Stefan Batory wyznaczył go na biskupa i, nie czekając na potwierdzenie nominacji z Rzymu i udzielenie sakry, mianował senatorem. Sprawa była kontrowersyjna na wielu poziomach. Po pierwsze dyskusyjna była ciągle kwestia uprawnień władzy doczesnej, czyli role króla i rola papieża w całym procesie. Po wtóre szlachta i duchowieństwo (wśród którego akurat, po Soborze Trydenckim i implementacji jego postanowień do Polski w 1564 roku, poziom oczekiwań moralnych i duchowych nieco wzrastał...) gorąco protestowały przeciw nominacji dla człowieka o tak poważnie zszarganej reputacji.

A Batory po cichu miał pewnie nadzieję, że zanim Ługowski zdąży narodzić, to jako człowiek w latach (był około pięćdziesiątki) i schorowany (niektórzy przypisują mu niechciane owoce hulastycznego trybu życia...) umrze i problem sam się rozwiąże.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Ostrzelana świątynia

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego w Radziniu Podlaskim. Obiekt zbudowany jako cerkiew prawosławna pod wezwaniem św. Jerzego Zwycięzcy w latach 1878-1882. Miała służyć carskim urzędnikom, żołnierzom tutejszego garnizonu oraz, wcielonym w tym czasie przymusowo do prawosławia, miejscowym unitom. Projekt wykonał inżynier Lewin. Wydaje się, że nie poszło mu najlepiej, bo po kilku latach trzeba było remontować pękające ściany. Duchowny i część wiernych w 1915 roku poszła na bieżnię w głąb Rosji. W 1920 roku pustą cerkiew przejęli katolicy i poświęcili ją na kościół. W czasie działań wojennych pod koniec wojny została uszkodzona w czasie ostrzału i bombardowania. W 1945 postanowiono o rozbiórce i z cegieł zbudowano plebanię przy kościele Świętej Trójcy.

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lubartowski Lewart w wersji powiatowej

Herb powiatu lubartowskiego ustalono dość późno, bo dopiero w 2006 roku. Łączy on w sobie wizerunek Orła Białego i nawiązanie do najpopularniejszego miejscowego wyobrażenia, czyli Lewarta Firlejów.

Koncepcję herbu zaproponował znany heraldyk dr Henryk Serocha, projekt narysował artysta Dariusz Dessauer. Propozycja otrzymała pozytywną opinię Komisji Heraldycznej. Oficjalne blazonowanie (opis herbu) brzmi: *Na tarczy dwudzielnej w słup w polu prawym czerwonym połuołta srebrnego ze złotym dziobem, szponami i takąż koroną na głowie, a w polu lewym błękitnym połulampart srebrny*. Orzeł, jeśli już przyjmujemy na wiarę zasadność jego pojawienia się w tym miejscu (bo Orzeł w Pol-

sce pa - s u j e wszędzie...)

nie budzi specjalnych kontrowersji. Korona jest zamknięta, z pięcioma prętami, cały rysunek najbliższy jest chyba temu, którego używano we wczesnych latach II Rzeczypospolitej. Głowa Orła jest lekko pochylona w heraldyczną prawą (czyli lewą) co wynika jednak jedynie, jak się wydaje, z powo-

dów kompozycyjnych.

Przedstawiając Lewarta autorzy postanowili sięgnąć do lokalnej tradycji heraldycznej w jej najbardziej klasycznej formie. Lewart był znakiem rodziny Firlejów, która położyła ogromne zasługi dla rozwoju okolicy w XVI wieku. M.in. dlatego znajdziemy go w herbach gminy Ostrówek (tam z wieloma dodatkami...) oraz Baranowa. W powiecie lubartowskim odwołano się do wersji zbliżonej kolorami do tej, którą posługuje się miasto będące stolicą jednostki: srebrny lampart w polu błękitnym.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Górnik zrobił swoje. Stal Stalowa Wola pokonana!

Dwa gole Przemysława Banaszaka dały w niedzielę Górnikowi wygraną nad „Stalówką”. Łącznienie losy spotkania rozstrzygnęli dopiero w samej końcówce gry.

Zajmujący pozycję w środku tabeli Betclit 1. Ligi łącznienie byli faworytem niedzielnego meczu, w którym na swoim boisku podejmowali Stal Stalowa Wola, choć przed tym starciem notowali serię czterech spotkań z rzędu bez zwycięstwa. Ostatnio „Górnicy” remisowali z GKS-em Tychy i Wisłą Płock, wcześniej ulegli Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Będąc beniaminkiem „Stalówka” sezon zaczęła źle. Aż do 11. kolejki musieli czekać kibice ekipy ze Stalowej Woli na pierwsze zwycięstwo ich piłkarzy w bieżących rozgrywkach. Stal jest jednym z głównych kandydatów do spadku z Betclit 1. Ligi - podopieczni trenera Ireneusza Pietrzykowskiego przed me-



Przemysław Banaszak strzelił dwa gole w starciu ze Stalą Stalowa Wola. Ma już dziewięć trafień ligowych w tym sezonie. To tyle samo, co drugi najlepszy strzelec zielono-czarnych, czyli Damian Warchoł

czem z Górnikiem mieli na koncie jedynie 11 punktów po 17 grach. Pierwsza bramka tego spotkania padła dopiero w 83. minucie gry, kiedy do siatki trafił Przemysław Banaszak. Napastnik Górnika oddał skuteczny strzał głową po dośrodkowaniu Fryderyka Janaszka.

W doliczonym czasie gry gospodarze postawili kropkę nad „i”, ponownie za sprawą Banaszaka. Zawodnik zielono-czarnych wykorzystał piłkę wyłożoną mu do strzału przez Marko Roginicia. Górnik Łęczna pokonał Stal Stalowa Wola 2:0 i było to siódme zwycięstwo zielono-czarnych

w tym sezonie. Po 18. meczach podopieczni Pavola Stano mają na koncie 29 punktów i są w górnej części tabeli Betclit 1. Ligi.

Górnik Łęczna - Stal Stalowa Wola 2:0 (0:0)

Bramki: Banaszak 83', 90'+4.
Górnik: Pindroch - Grabowski (84' Broda), Szabaciuk, de Amo, Bednarczyk (69' Ogaga), Malamis (69' Janaszek), Deja, Żyra (14' Akhmedov), Spacil (46' Roginić), Banaszak, Warchoł.
Stal: Wilk - Kukułowicz (87' Łęcki), Banach (75' Lelek), Furtak, Zaucha, Ruszel, Wojtkowski, Urban (46' Oko), Svec (46' Imiela), Tavares, Strózik.
Żółte kartki: Spacil, Malamis, Bednarczyk, de Amo, Akhmedov - Wojtkowicz, Imiela.
Sędziował: Szymon Łężny (Kluczbork).

Dominik Smagała



Pav

trener Górnika

Przeciwnik zawiesił poprzeczkę bardzo wysoko

Sami widzieliśmy, że ten mecz był dobry dla kibiców, że obie strony się zaangażowały. Dynamika gry obu drużyn była dobra. Uważam, że dobrze weszliśmy w mecz, ale trochę zahamowały nas kartki, gdy chcieliśmy grać wysoko, agresywnie, na granicy ryzyka faulu. Mielśmy w niedzielę większy spokój, piłkarsko wyglądaliśmy lepiej, niż podczas wcześniejszych meczów. Nasza gra była okej, ale i przeciwnik był w niedzielę dobry, zawiesił poprzeczkę bardzo wysoko

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Górnik - Stalowa Wola 2:0
Ruch - Odra 6:0
Chrobry - Pogoń 1:0
Warta - Termalica 0:1
Kotwica - Płock 2:0
Miedź - Tychy 1:3
Wisła - ŁKS 2:1
Znicz - Polonia 2:1
Arka - Stal (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	18	42	39-13
2.	Arka Gdynia	17	34	37-14
3.	Miedź Legnica	17	34	34-17
4.	Ruch Chorzów	18	31	29-18
5.	Wisła Płock	18	30	29-26
6.	Wisła Kraków	17	29	32-16
7.	Górnik Łęczna	18	29	28-23
8.	Stal Rzeszów	17	26	30-22
9.	ŁKS Łódź	18	26	27-19
10.	Znicz Pruszków	18	25	25-24
11.	Polonia Warszawa	18	24	19-21
12.	Warta Poznań	18	19	14-27
13.	GKS Tychy	18	17	13-21
14.	Kotwica Kołobrzeg	18	17	15-29
15.	Chrobry Głogów	18	16	15-34
16.	Odra Opole	18	15	14-38
17.	Stal Stalowa Wola	18	11	14-35
18.	Pogoń Siedlce	18	9	17-34

NASTĘPNA KOLEJKA (6-9.12.)

Znicz - Ruch, Polonia - Wisła, ŁKS - Arka, Stal - Górnik (7.12., 19.35), Stalowa Wola - Miedź, Tychy - Kotwica, Płock - Warta, Termalica - Chrobry, Pogoń - Odra

dsm

„Dzieciarnia” z Lubina rozbiła Wisłę

W pierwszym meczu pomiędzy Wisłą a Zagłębiem II padło sześć goli. Nasi wygrali 5:1. Rewanż to zupełnie inne spotkanie. Lubinia nie dali szans ekipie Macieja Tokarczyka.

Młodzież górą

Gospodarze po raz kolejny zagraли w zestawieniu zawodników, których większość nie ma skończonych 20 lat. Średnią mocno zawyżył Jasmin Burić, który w 13 minucie zmienił kontuzjowanego kolegę z bramki - Kacpra Bieszczada.

Bezradność puławian

Mecz rozpoczął się od zaciętej walki, ale już w 9. minucie Kruszelnicki zmarnował okazję dla miejscowych. Zagłębie II zaczęło dominować. W 19. minucie Mikołajewski otworzył wynik, mocnym strzałem pokonując Jana Szpaderskiego. Zaledwie cztery minuty później Kruszelnicki podwyższył prowadzenie po błędzie obrony Wisły. Nasi, mimo prób, nie potrafili znaleźć odpowiedzi. Kolejne bramki padały jak lawina - w 25. minucie Kusztal trafił na 3:0, a w 29. minucie Kruszelnicki po raz drugi wpisał się na listę strzelców.



Puławianie zakończyli rok wysoką porażką w Lubinie

Wisła, pod względem organizacji gry, była bezradna. W 44. minucie Mikołajewski zdobył bramkę. Chwilę wcześniej wykonawca „wapna” był faulowany przez Szpaderskiego. Sytuacja Wisły była beznadziejna, a kibice obawiali się o dalszy rozwój wydarzeń. W doliczonym czasie gry Mikołajewski jeszcze raz wpisał się na listę strzelców. Ponownie trafił z 11 metrów

Druga połowa - próba reakcji, ale kolejne błędy

Po przerwie Wisła próbowała walczyć, zmieniając skład. Na boisko wszedł m.in. Śledzicki, który miał poprawić grę drużyny. Mimo tego Zagłębie nie zwalniało tempa. W 47. minucie

Dorożko zdobył szóstą bramkę dla gospodarzy. Mimo wysokiej porażki Wisła starała się walczyć do końca. W 64. minucie Kacper Szymanek zdobył honorowego gola dla gospodarzy, pokonując Buricia po pięknej akcji z głębi pola. Jednak to było za mało, by nawiązać walkę z drużyną Lubina. Wisła nie potrafiła przełamać dominacji gospodarzy, a kolejne zmiany, choć miały na celu ożywienie gry, nie przyniosły efektów. Rozmiary porażki zmniejszył Marcin Stromecki.

Zagłębie II - drużyna pełna energii

Zagłębie II pokazało, że ich młodzieżowy zespół ma wielki

potencjał. Znakomita organizacja gry, szybkie ataki i skuteczne wykończenie akcji dały im zasłużone zwycięstwo. Młodsze pokolenie zawodników z Lubina udowodniło, że stać ich na grę na wysokim poziomie, co zapowiada ciekawe perspektywy na przyszłość.

Koniec roku z gorzką porażką dla Wisły

Porażka 2:6 to dla Wisły Puław gorzkie zakończenie roku 2024. Drużyna, która miała ambicje na wyższe lokaty, musi wyciągnąć wnioski z tego meczu, szczególnie w obronie, gdzie popełnili zbyt wiele błędów. To także czas na refleksję nad poprawą organizacji gry, aby uniknąć podobnych porażek w nadchodzących spotkaniach.

Zagłębie II Lubin - Wisła Puławy 6:2 (5:0)

Bramki: Mikołajewski 19', 44' (k), 45+2' (k), Kruszelnicki 23', Kusztal 25', Dorożko 47' - Szymanek 64', Stromecki 88'.
Zagłębie II: Bieszczad (13' Burić) - Dorożko, Sochań, Lepczyński, Urbański, Kolanko (83' Nowogórski), Kusztal, Kolan,

Dziewiatowski (68' Drożdżik), Kruszelnicki (83' Moczyński), Mikołajewski.

Wisła: Szpaderski - Zych (46' Szyanek), Kabaj, Waliś (46' Śledzicki), Stromecki, Kozdroń (46' Mwinyi), Piątek (46' Łuczuk), Wiktoruk, Kumoch, Zylla (74' R. Cholewa), Guzek.
Żółte kartki: Sochań - Waliś, Piątek, Stromecki, Kabaj, Szpaderski, Wiktoruk, Zylla.
Sędziował: Kramski (Świebodzin).

Tuż nad kreską

Wisła zakończyła rok na dwunastej pozycji. Zespół ma 22 punkty i trzy przewagi nad Olimpią Grudziądz. Puławianie finiszowali serią czterech porażek z rzędu, w których straciła aż 13 bramek. Po takiej serii nie dziwi fakt, że kibice klubu z Puław z ulgą przyjęli zakończenie pierwszej części sezonu. Obecnie zespół zajmuje ostatnią lokatę gwarantującą utrzymanie. Wiosną piłkarzy Wisły czeka więc ciężka walka o pozostanie na poziomie centralnym, a nadchodząca runda zapowiada się jako prawdziwa batalia o ligowy byt.

II LIGA

MECZE ZALEGŁE

Zagłębie II - Wisła 6:2

Bramki: Mikołajewski 19', 44' (k), 45+2' (k), Kruszelnicki 23', Kusztal 25', Dorożko 47' - Szymanek 64', Stromecki 88'.

Skra - ŁKS II 0:1

Bramka: Iwańczyk 2'.

Skra - KKS Kalisz 1:1

Bramki: Niedbała 9' (k) - Putno 69'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	19	49	41:12
2.	Wiecysta Kraków	19	45	45:10
3.	Polonia Bytom	19	41	39:17
4.	Chojniczanka Chojnice	19	34	24:15
5.	Zagłębie Sosnowiec	19	29	28:29
6.	KKS Kalisz	19	29	19:20
7.	Hutnik Krasków	19	29	25:33
8.	Świt Szczecin	19	27	28:29
9.	Resovia Rzeszów	19	24	27:32
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	23	22:24
11.	ŁKS II Łódź	19	23	22:29
12.	Wisła Puławy	19	22	26:38
13.	Olimpia Grudziądz	19	19	24:27
14.	Rekord Bielsko-Biała	19	17	29:38
15.	GKS Jastrzębie	18	16	19:22
16.	Zagłębie II Lubin	19	15	30:37
17.	Skra Częstochowa	19	13	18:34
18.	Olimpia Elbląg	18	11	16:36

Piłkarze II ligi zakończyli tegoroczne zmagania. Inauguracja wiosny nastąpi w pierwszy weekend marca. Wisła zagra na wyjeździe z KKS-em Kalisz.

mp

mp

REG

Twierdza Globus padła. Siatkarze z porażką

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin przegrali pierwszy mecz przed własną publicznością od 233 dni. Po siedmiu z rzędu domowych wygranych w obecnym sezonie żółto-czarni musieli uznać wyższość mistrzów Polski.

Komplet biletów wykupiony w trzy minuty, kapitalna atmosfera, występy orkiestry górniczej i siatkarscy idole na parkiecie. To miał być wieczór, który przejdzie do historii hali Globus. Gospodarze chcieli sprawić niespodziankę z faworyzowanym przeciwnikiem. Ostatecznie jednak nie urwali Jastrzębskiemu Węglowi nawet seta. W pierwszej partii lublinianie byli tego



Na zdjęciu w żółtej koszulce Aleks Grozdanow

najbliżej, ale ostatecznie przegrali w walce na przewagi. Druga odsłona również była zacięta, choć tym razem przyjezdni wygrali 25:23. Natomiast w trzecim secie ekipa z województwa śląskiego wypunktowała rywali,

w dużej mierze za sprawą kapitalnej postawy Tomasza Fornala oraz Timothee'go Carle, który został wybrany najlepszym zawodnikiem sobotniego spotkania. Goście zdobyli 19 punktów przy własnej zagrywce, notując

59-procentową skuteczność w ataku oraz dziewięć skutecznych bloków. Wykorzystali ponadto aż 27 błędów popełnionych przez Bogdankę LUK. – Przeciwnicy mają bardzo ofensywny zespół. I choć graliśmy dobrze i dotrzymywaliśmy im kroku w dwóch pierwszych setach, to w trzecim Tomek Fornal zniszczył nas zagrywką, w której jest świetny. Musimy wyciągnąć wnioski, by to się więcej nie powtórzyło. Popelniliśmy sporo błędów, ale musieliśmy też ryzykować. Może to po prostu nie był nasz dzień. Mam nadzieję, że w rewanżu będziemy lepsi – podsumował przed kamerami Polsatu Sport libero Thales Hoss. W sobotni wieczór żółto-czarni przegrali czwarty mecz w obecnym sezonie PlusLigi, w tym drugi z rzędu. W poprzed-

niej serii spotkań Wilfredo Leon i spółka ulegli bowiem na wyjeździe Indykpolowi AZS Olsztyn 0:3. Po raz ostatni dwie kolejne porażki przytrafiły się ekipie trenera Bottiego na początku kwietnia. – Szkoda, że seria zwycięstw w naszej hali została przerwana, ale wiemy, z kim graliśmy. Jastrzębie to piekielnie mocny zespół i to pokazali. Mieliliśmy bardzo dużo szans, żeby wygrać pierwszego lub drugiego seta. Gdybyśmy je wykorzystali, to może mecz potoczyłby się inaczej, a na pewno trwałby dłużej. Rywale pokazali, jak są doświadczeni, w ilu spotkaniach grali już tym składem i to zdecydowało o ich wygranych w końcówkach. W trzecim secie Tomek Fornal zrobił różnicę – podsumował kapitan gospodarzy, Marcin Komenda.

Teraz drużynę z Lublina czekają dwa spotkania w krótkim odstępie czasu. We wtorek podopieczni trenera Massimo Bottiego zmierzą się przed własną publicznością z Tourcoing Lille Metropole w 1/8 finału rozgrywek CEV Volleyball Challenge Cup. Natomiast trzy dni później zagrają w Gorzowie Wielkopolskim w ramach 15. kolejki krajowych zmagani.

Bogdanka LUK Lublin - Jastrzębski Węgiel
0:3
(30:32, 23:25, 16:25)

Lublin: Komenda, Tuinstra 6, McCarthy, Sasak 19, Leon 13, Grozdanow 4, Hoss (libero) oraz Sawicki 1, Czyrek i Malinowski

Karol Kurzępa

Pozytywów ciąg dalszy. Start z domową wygraną

Tym razem obyło się bez nerwówki. Start Lublin bardzo pewnie wygrał z MKS Dąbrowa Górnicza przed własną publicznością.

Początek sezonu bez dwóch zdań nie należał do koszykarzy Startu Lublin. Po wyjazdowej wygranej w Toruniu nastąpiły trzy z rzędu porażki, w tym te równie bolesne co zaskakujące z Górnikiem Wałbrzych i GTK Gliwice. Nawet pomimo pokonania Arki Gdynia, kibice mieli powody do narzekania na postawę czarno-



Start stanął na wysokości zadania i odparował z kwitkiem Dąbrowę Górniczą

-czerwonych. Niemalą sensację sprawili w Szczecinie, gdzie pokonali ubiegłorocznego wicemistrza po wspaniałej pogoni. To, jak ten mecz zbudował podopiecznych trenera Kamińskiego, było widać od początku starcia z MKS-em Dąbrowa Górnicza.

Zdecydowanym liderem Startu był Tyrant De Lattibeaudiere Jamajczyk zaczyna przyzwyczajając, że albo bryluje na parkiecie, albo kompletnie przechodzi obok meczu. Tym razem wybrał tę pierwszą opcję. W ostatecznym rozrachunku zanotował fenome-

nalną skuteczność 14/19 z gry, podejmując świetne decyzje rzutowe, co przełożyło się na aż 33 punkty w jego wykonaniu. Mimo to na początku drugiej kwarty to przyjezdni odskoczyli na siedmiopunktowe prowadzenie. To podrażniło miejscowych, którzy po timeoucie zanotowali serial 12:0. MKS odpowiedział, przywracając jedynie jedno „oczko” różnicy, ale od tego momentu nastąpiły najlepsze minuty w wykonaniu Startu tego dnia. Lublinianie zdobyli aż piętnaście kolejnych punktów i wyszli na prowadzenie 48:32. Obydwa zespoły punktowały

seriami. Mało które posiadania kończyły się „punkt za punkt”. Początek drugiej połowy był lepszy w wykonaniu przyjezdnych. W pewnym momencie byli już tylko -3. To podrażniło zawodników Kamińskiego, którzy szybko za sprawą kilku celnych rzutów dystansowych powrócili na dwucyfrowe rozmiary zaliczki. W ostatniej kwarcie tego spotkania nie działo się już zbyt wiele. Gospodarze konsekwentnym punktowaniem utrzymywali bezpieczną przewagę i bardzo przekonująco wygrali po raz czwarty w tym sezonie, co dało im siódmą lokatę

w ligowej tabeli. Najbliższy mecz już 7 grudnia o godz. 15.30. Rywalem Trefl Sopot.

Polski Cukier Start Lublin - MKS Dąbrowa Górnicza
95:81

Start: De Lattibeaudiere 33, Ramey 21, DRame 14, Williams 12, Put 8, Karolak 5, Pelczar 2, Szymański, Krasuski
Dąbrowa: Cheese 23, Markussen 19, Kucharek 18, Cowels Lii 12, Łapeta 5, Załucki 4, Hook, Ryżek, Rajewicz

Filip Ogórek

Koszykarki bezlitosne dla rywalek

Kibice koszykarek Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin nie mogli wyobrazić sobie lepszego rozpoczęcia tegorocznego grudnia. W 7. kolejce trwającego sezonu Orlen Basket Ligi Kobiet biało-zielone rozbiły na własnym parkiecie zespół PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski.

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka od początku spotkania dyktowały warunki gry na parkiecie i już po pierwszej kwarcie miały przewagę dziewięciu punktów. Zaliczka ta wzrosła podczas koncertowej drugiej partii, w której akademiczki popisały się znakomitą skutecznością. Dzięki temu na dużą przerwę schodziły, prowadząc 46:24.

Po zmianie stron AZS UMCS w pełni zasłużenie przypieczętował piątą wygraną w sezonie. W pewnym momencie miejscowe miały aż o 41 oczek więcej od gości. Ostatecznie przyjezdne zniwelowały nieco straty, ale mimo wszystko wracając na zachód naszego kraju z dotkliwą porażką. Z kolei lublinianki powróciły dzięki temu zwycięstwu na ligowe podium. Najskuteczniejsza w szeregach gospodyń była Magdalena Szymkiewicz, która zdobyła 23 punkty. Warto podkreślić, że każdy z trzech oddanych przez nią rzutów z dystansu wyładował w koszu. Double-double popisała się natomiast Laura Miśkinienė, która do 20 oczek dorzuciła 11 zbiórek. – Jestem dumny z dziewczyn i gratuluję im zwycięstwa, bo w mojej opinii zespół z Gorzowa może z tym składem walczyć o złoto. Mieliliśmy swój plan na ten

mecz, zrealizowaliśmy go w 99 procentach i cieszymy się z dwóch punktów. Ta liga jest tak wyrównana, że każdy może wygrać z każdym – podsumował trener Szewczyk. Następne starcie czeka AZS UMCS w sobotę, 7 grudnia. Wówczas lublinianki zagrają na wyjeździe z broniącymi mistrzowskiego tytułu polkowiczankami.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski
91:58
(22:13, 24:11, 28:16, 17:18)

Lublin: Szymkiewicz 23, Miśkinienė 20, Johnson 13, Stanacev 11, Kulińska 8, Trzeciak 7, Zempare 6, Goszczyńska 2, Kusiak 1, Adamczuk, Ullmann

Karol Kurzępa

Znowu komplet Orlen Oil Motoru. Sprzedali wszystko!

Orlen Oil Motor Lublin rozpoczął sprzedaż kartonów na fazę zasadniczą rozgrywek PGE Ekstraligi i tego samego dnia ją zakończył. Chętnych było tyle, że wejściówki wyprzedały się w około pięć minut.

Lubelski klub zdecydował się na spore zmiany w sprzedaży kartonów, względem tego, co widzieliśmy w poprzednich latach. Tym razem Orlen Oil Motor nie zdecydował się na przedsprzedaż dla posiadaczy wejściówek sezonowych w poprzedniej kampanii, a rozpoczął otwartą sprzedaż dla wszystkich chętnych. Tych było naprawdę sporo i 25 listopada o 20:25 musieli popisać

się sporym refleksem. Wszystko dlatego, że liczba kartonów była ograniczona. To spowodowało, że już po pięciu minutach kartonów kupić się nie dało. Motor nie poinformował, ile wejściówek trafiło do sprzedaży, ale wiemy, że kupić ich już się nie da, a przecież wcale nie były tanie. Trybuna główna to koszt 800 złotych, z kolei karton normalny kosztował 450, ulgowy 380 zł, a dziecięcy 200 złotych. „Koziołki”, które powalczą o czwarty tytuł mistrzowski z rzędu, udowodniły więc, że żużel w Lublinie ma się dobrze, a zainteresowanie dyscypliną nie maleje. „Obecnie niedostępne” - taki podpis wita tych, którzy spóźnili się na zakup kartonów. A jak na tak szybkie wyprzedanie kartonów zareagowali kibice? „Nie wiem jakim cu-

dem, ale kupiłem” - czytamy w komentarzach pod postem Motoru. „Widzimy się na Z5” - głosi kolejny z fanów. Tym, którzy nie zdążyli nabyć wejściówek sezonowych, pozostaje walka o bilety jednorazowe przed każdym meczem. Z poprzednich sezonów pamiętamy, że to również nie należy do najłatwiejszych, a bilety na hitowe spotkania potrafiły sprzedawać się w zaledwie trzy minuty. W sezonie 2025 lublinianie powalczą o tytuł w niezmiennym składzie. Liderami znów będą Bartosz Zmarzlik, Fredrik Lindgren, Jack Holder i Dominiku Kubera, zawodnikiem U24 Mateusz Cierniak, a parę juniorską stworzą Wiktor Przyjemski i Bartosz Bańbor.

Kacper Ciuksza



ROZMOWA Z Damianem Podleśnym, bramkarzem Lewartu Lubartów

Bierzemy się do roboty. Damy radę utrzymać ligę w Lubartowie

■ Jaką ocenę postawił- byś zespołowi za pierwszą część sezonu?

- Myślę, że byłabym to dwójka w sześciostopniowej skali. Nie było aż tak fatalnie, żeby dać jedynkę, ale w przekroju całej rundy myślę, że dwójka jest sprawiedliwa. Stać nas było na zrobienie większej ilości punktów, ale wyszło jak wyszło.

■ Awans oznaczał dużo większe problemy ze zwyciężaniem...

- Zgadza się. Nie tak miało być. Sam liczyłem na to, że będziemy w środku tabeli. Niestety, troszkę zweryfikowała nas ta liga. Dużo spotkań było na „styku”. Brakowało nam przede wszystkim skuteczności. Poza kilkoma meczami, w których nie mieliśmy nic do powiedzenia, w większości spotkań przy lepszej skuteczności zdobywaliśmy komplet punktów. Niestety tak się nie stało i mamy osiem „oczek” straty do bezpiecznej pozycji. To jeszcze bardziej nas motywuje do ciężkiej pracy w zimie.

■ Ostatni mecz w Wią- zownicy...

- Typowe spotkanie walki. Mało było gry w piłkę.

Sam liczyłem na to, że będziemy w środku tabeli. Niestety, troszkę zweryfikowała nas ta liga. Dużo spotkań było na „styku”. Brakowało nam przede wszystkim skuteczności

Straciliśmy gole po własnych błędach. Stworzyliśmy kilka dobrych sytuacji, ale nie potrafiliśmy strzelić goli. Równie dobrze mogło być 2:0 dla nas. Niestety, zwycięstwo zostało w rękach gospodarzy. Taka piłka.

■ Poprzedni sezon w czwartej lidze to niemal cotygo- dniowe wygry- wania...

- Dokładnie. W tamtym sezonie praktycznie w każdy weekend cieszyliśmy się po zwycięstwie. Przyzwyczailiśmy się do tego, przyzwyczailiśmy do tego kibiców, dlatego tym bardziej teraz ciężko się zebrać w tej sytuacji, która obróciła się o 180 stopni.

■ Dlaczego?

- Taka jest piłka. Raz jesteś na górze, raz na dole. Okoliczności, które były w klubie też nie pomagały. Zmiana trenera w środku rundy zawsze jest niewiadomą. Poza tym mam wrażenie, że my jako zawodnicy biorąc pod uwagę cały zespół, nie byliśmy w najwyższej formie. Znam ten zespół, znam chłopaków. Wiem, że możemy dać

od siebie dużo więcej i liczę, że w przyszłej rundzie tak będzie. Mamy naprawdę personalnie bardzo fajny zespół. Jeśli zaczniemy funkcjonować dobrze jako zespół, jestem spokojny i przyszłość. Bardzo zależy mi na utrzymaniu w tej lidze.

Tak samo jak wszystkim: działaczom, miastu. Jest kawał roboty do zrobienia, ale wiem, że damy radę i trzecia liga zostanie w Lubartowie.

Jeśli zaczniemy funkcjonować dobrze jako zespół, jestem spokojny i przyszłość

■ Zapamiętam te słowa...

- Przed nami ciężkie zadanie, ale tak jak mówiłem wcześniej, to jeszcze bardziej nas motywuje do pracy. Na wiosnę chcemy dać radość sobie, kibicom i całej społeczności lubartowskiej.

Naważyliśmy sobie sami tego piwa, więc na wiosnę trzeba go wypić

■ Strata jest spora...

- Mamy osiem punktów straty do bezpiecznej pozycji. Wiem, że jak dobrze przepracujemy okres przygotowawczy to jesteśmy w stanie wygrać z każdym w tej lidze, co pokazują mecze np. z Sandecją i Podhalem, czyli liderem i wiceliderem. Graliśmy z nimi jak równy z równym. Personalnie mamy dobry zespół, który powinien spokojnie się utrzymać. Naważyliśmy sobie sami tego piwa, więc na wiosnę trzeba go wypić. Wierzę w utrzymanie.

mp

Lewart. Słabiutko



Bartłomiej Wolski jest najlepszym strzelcem Lewartu, ale również graczem, który jako zawodnik z pola spędził na boisku najwięcej minut

Zakończyło się jesienne granie w III lidze. Lewart Lubartów po rozegraniu 18. kolejek plasuje się na przedostatnim miejscu w ligowej tabeli z dorobkiem 10 punktów.

We wspomnianych spotkaniach Lewart prowadziło dwóch trenerów. Pod wodzą Grzegorza Białka biało-niebiescy rozegrali 9 meczów, w których zgromadzili 7 punktów, na które złożyły się wyjazdowe zwycięstwa z Świdnicą oraz domowy remis z KS-em Wiązownica na inaugurację rozgrywek. Pod wodzą Radosława Muszyńskiego nasi zawodnicy również rozegrali 9 spotkań, zdobywając w nich 3 punkty, które dało jedyne w tym sezonie domowe zwycięstwo z Wisłą II Kraków.

Całkowity bilans Lewartu prezentuje się następująco: 14 porażek, 1 remis i 3 zwycięstwa. Biało-niebiescy zdobyli 15 bramek, zaś stracili aż 43 gole. Najwyższe zwycięstwa nasza drużyna odniosła na wyjazdach i były to wyniki 2:0 z Świdnicą oraz Unią Tarnów (po bramkach Łukasza Najdy i Dawida Nojszewskiego) oraz Unią Tarnów (po bramkach Mateusza Kompanickiego i Klimy Morenkova).

Jedyne, a więc zarazem najwyższe domowe zwycięstwo, to mecz z rezerwami Wisły

Kraków zakończony wynikiem 2:1 po bramkach Bartłomieja Wolskiego i Kamila Zielińskiego. Najwyższe porażki nasi odnotowali w meczach ze Starem Starachowice (w meczu domowym) i Avią Świdnik (w meczu wyjazdowym). Oba te spotkania kończyły się wynikami 0:6.

Jeśli zaś chodzi o indywidualne osiągnięcia zawodników, to najlepszym strzelcem jest Bartłomiej Wolski, który w obecnym sezonie zdobył 4 bramki (w meczach z KS Wiązownica, Wisłami Skawina, Wisłą II Kraków i Podhalem Nowy Targ). Obok niego bramki dla naszego zespołu zdobywali: Krystian Żelisko (2 gole), Mateusz Kompanicki (2 gole), Klim Morenkov (2 gole), Paweł Myśliwiecki (1 gol), Łukasz Najda (1 gol), Dawid Nojszewski (1 gol), Kamil Zieliński (1 gol) i Łukasz Mazurek (1 gol).

W gronie asystentów najwięcej, czyli po dwie asysty, zanotowali zaś: Mateusz Kompanicki, Łukasz Najda i Paweł Myśliwiecki. Zawodnikiem z największą ilością rozegranych minut jest Damian Podleśny, który na boisku spędził wszystkie możliwe do rozegrania 1620 minut, notując w nich 2 czyste konta i wiele fenomenalnych interwencji. Spośród zawodników z pola największą liczbę rozegranych minut odnotował ponownie Bartłomiej Wolski, który spędził na boisku 1376 minut.

mp

Górnik II skończył z przytupem. Malamis z hat-trickiem

Gracze z Łęcznej w swoim ostatnim występie w tym roku odnieśli pewne zwycięstwo.

Ekipa Łukasza Wiecha pokonała 4:0 Granit Bychawa. Była to dopiero trzecia wygrana Górnika II. Zespół finiszował na czternastej pozycji z 14 punktami na koncie.

- Mecz od początku był pod naszą kontrolą. W pierwszej połowie przeciwnik dobrze się bronił i odpierał nasze ataki, ale po podaniu Michała Steszuka i uderzeniu zza pola karnego Patryka Malamisa prowadziliśmy



I pamiątkowe zdjęcie łącznian po wygranej z Granitem

1:0. W drugiej połowie obraz naszej gry nie uległ zmianie, ale przeciwnik wyraźnie opadł z sił, co skutkowało naszymi następnymi groźnymi atakami i w konsekwencji bramkami - mówi Kacper Duduś, asystent Wiecha.

Na 2:0 podwyższył Michał Litwa, który dołożył nogę obok bramkarza po podaniu wzdłuż bramki od Michała Wachowicza. Na 3:0 i 4:0 bramki z pola karnego strzelił Malamis, któremu asystowali: Luiz Molodecki i ponownie Wachowicz. - Mamy zasłużone zwycięstwo naszej drużyny, które mogło być jeszcze znacznie wyższe - dodaje.

Górnik II Łęczna - Granit Bychawa 4:0 (1:0)

Bramki: Malamis 22', 65', 75', Litwa 60'.

Górnik: Olszak - Dylewski (60' A. Gęca), Rzeszutek, Sienicki, Molodecki, Goncalves, Steczuk (80' Gnap), Wachowicz (80' Pastusiak), Malamis (80' Gębicki), Litwa (80' Głowacz), Solo (70' Skotarczuk).

Żółta kartka: Molodecki.

mp
PUL

Ostrowia z punktami

Gracze Azotów musieli uznać wyższość Rebud KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski. Podopieczni Patryka Kuchczyńskiego przegrali 33:39.

Spotkanie to obfitowało w wiele zwrotów akcji, nerwowych momentów oraz efektownych zagrań zarówno w ataku, jak i w obronie, które przyciągnęły uwagę kibiców zgromadzonych na trybunach.

Mecz rozpoczął się od szybkiego tempa, które w początkowych minutach było jednak pełne nerwowości. Azoty Puław, które tradycyjnie stawiają na dynamiczną grę ofensywną, miały problem z celnością rzutów. Pierwszą bramkę udało im się zdobyć dopiero w 4. minucie, co pokazało, że początek spotkania nie należał do najbardziej udanych.

Natomiast goście z Ostrovii, podchodząc do meczu z większą pewnością siebie, szybko wykorzystali błędy rywala. Już w 2. minucie, po pewnie wykonanym rzucie karnym przez Kamila Adamskiego, Ostrowia wyszła na prowadzenie. Od tego momentu przewaga drużyny gości stopniowo rosła. Dobrze zorganizowana defensywa Ostrovii oraz ich skuteczność w kontratakach sprawiły, że Azoty nie mogły liczyć na szybkie wyrównanie. W pierwszej części spotkania drużyna trenera Rasmussena dominowała na boisku, zdobywając bramki po błędach rywali, które



Kacper Adamski i spółka starali się, ale punkty pojechali do Ostrowa Wielkopolskiego. MVP spotkania został gracz gości Kamil Adamski

były efektem szybkich wyjść do kontrataków.

Azoty próbowały odpowiedzieć, a w 8. minucie po kontrze Tobiasz Górski zdobył gola, a chwilę później Giorgi Dikhaminija również wpisał się na listę strzelców. Jednak mimo tych trafień, drużyna gospodarzy nie była w stanie utrzymać prowadzenia. Po kilku minutach Ostrowia ponownie wyszła na prowadzenie i w 11. minucie meczu doszło do efektownego trafienia Zurabiego Tsintsadze, który wykonał kapitalny rzut. Dwie minuty później Marek Marciniak doprowadził do wyrównania, jednak Azoty nie zdołały objąć prowadzenia. Końcówka pierwszej połowy to seria skutecznych akcji Ostrovii, która zakończyła tę część meczu z przewagą czterech bramek – 16:20.

Po przerwie drużyny wyszły na parkiet zmotywowane i gotowe na intensywną walkę o każdy punkt. Azoty, chcąc odrobić straty, od pierwszych

minut rzuciły się do odrabiania czterobramkowej straty. Jednak to Ostrowia zaczęła drugą część spotkania w sposób rewelacyjny, zdobywając cztery kolejne bramki w pierwszych trzech minutach i powiększając swoją przewagę.

Kluczową rolę w tym okresie odegrali bramkarze Ostrovii. Jakub Zimny popisał się kilkoma kapitalnymi interwencjami, w tym obroną rzutu Puławian, co pozwoliło jego drużynie powiększyć przewagę do dziesięciu bramek w 44. minucie. Trener Patryk Kuchczyński próbował zmienić coś w grze swojej drużyny, jednak goście skutecznie zamykali przestrzeń na boisku i nie dawali rywalom szans na przełamanie.

Pomimo starań gospodarzy, Ostrowia nie pozwoliła Puławianom na większe zbliżenie się do siebie. Z kolei w końcówce meczu świetnie spisał się Wojciech Borucki, który w bramce Ostrovii zatrzymywał próby strzałów Azotów, uniemożliwiając im zdo-

bycie kolejnych punktów. Zespół z Ostrowa, trzymany w ryzach przez swoją obronę i skutecznych bramkarzy, utrzymał przewagę, a ostatnie minuty to już jedynie formalność. Gra toczyła się na zasadzie „bramka za bramkę”, jednak już nic nie mogło zagrozić wygranej Ostrovii.

Ostateczny wynik meczu, 33:39, odzwierciedla przewagę, jaką przez większość spotkania miała drużyna z Ostrowa Wielkopolskiego. Mimo że Azoty Puławy starały się odwrócić losy spotkania, to drużyna gości, dzięki skutecznej grze w obronie i dynamicznym kontratakom, zasłużyła na zwycięstwie.

Ostrowianie zaprezentowali się jako zespół dobrze zorganizowany, który nie tylko wykorzystał błędy rywala, ale również skutecznie egzekwował swoje ataki. Z kolei Azoty, mimo kilku świetnych akcji i indywidualnych popisów, nie były w stanie poradzić sobie z presją i skutecznością rywali.

Zwycięstwo Ostrovii pozwala im utrzymać się w czołówce tabeli, a dla puławian jest to ważna lekcja, która z pewnością pomoże im w dalszych meczach. Choć wynik nie był korzystny dla drużyny Patryka Kuchczyńskiego, z pewnością nie można odmówić jej zaangażowania i woli walki do samego końca. Mimo porażki mecz ten był pełen emocji i na pewno dostarczył wielu niezapomnianych chwil zarówno kibicom, jak i samym zawodnikom. MVP spotkania został zawodnik gości Kamil Adamski.

Azoty Puławy - Rebud KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski 33:39 (16:20)

Azoty: Tsintsadze 1, Borucki - Dikhaminija 8, Adamski 7, Gogola 6, Marciniak 3, Górski 2, Jaworski 2, Šešić 1, Zarzycki 1, Jarosiewicz 1, Janikowski 1.

Ostrowia: Zimny, Krekora - Adamski 10, Smolikau 9, Reznicki 8, Kamyszek 4, Tomczak 3, Rybarczyk 3, Szpera 1, Misiejuk 1.

Upomnienie: Misiejuk.

Kary: 4 min. (Zarzycki, Marciniak) - 10 min. (Misiejuk x 2, Rybarczyk, Kamyszek, Smolikau).

Sędziowali: Lubecki (Ustrzyki Dolne), Pieczonka (Krosno).

Widzów: 1020.

Zaczynamy rewanże

Już w weekend pierwszy mecz rundy rewanżowej.

Do Puław przyjedzie Górnik Zabrze. W ekipie rywali doszło do zmiany trenera. Tomasza Strzabąłę zastąpił jego dotychczasowy asystent Arkadiusz Miszka.

W weekend zabranie ograli Gwardię Opole. Nasi przegrali z Ostrovią. Wszyscy liczą na powtórkę z inauguracji. Wówczas Azoty wygrały 30:29 z Górnikiem i to w ich hali. W samej końcówce starcia bramki na wagę trzech punktów zdobyli: Tobiasz Górski oraz Marek Marciniak. Wówczas najsukceszniejszymi zawodnikami naszych byli: Łukasz Gogola i Kacper Adamski, którzy rzucili po osiem bramek.

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Azoty - Ostrowia 33:39

Zagłębie - MMTS Kwidzyn 16:39

Industria - Chrobry 45:34

Orlen - Piotrkowianin 43:25

Wybrzeże - KPR Legionowo 28:28, k. 2:4

Górnik - Gwardia 34:32

Energia MKS Kalisz - Śląsk - po zamk. nr

MECZ 12. KOLEJKI
Gwardia - Energia MKS Kalisz 30:17

Wyniki 13. kolejki:
1. Orlen Wisła Płock 13 39 424:281
2. Industria Kielce 13 36 487:343
3. Ostrowia Ostrów Wlkp. 13 25 424:386
4. Chrobry Głogów 12 25 362:350
5. Azoty Puławy 13 20 442:461
6. Wybrzeże Gdańsk 13 20 376:399
7. Gwardia Opole 13 18 374:390
8. Energia MKS Kalisz 12 18 342:358
9. Energia MMTS Kwidzyn 13 16 368:373
10. Górnik Zabrze 13 15 382:374
11. Zagłębie Lubin 13 13 349:405
12. Piotrkowianin 13 12 358:441
13. Zepter KPR Legionowo 13 5 359:410
14. Śląsk Wrocław 11 5 284:360

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	13	39	424:281
2.	Industria Kielce	13	36	487:343
3.	Ostrowia Ostrów Wlkp.	13	25	424:386
4.	Chrobry Głogów	12	25	362:350
5.	Azoty Puławy	13	20	442:461
6.	Wybrzeże Gdańsk	13	20	376:399
7.	Gwardia Opole	13	18	374:390
8.	Energia MKS Kalisz	12	18	342:358
9.	Energia MMTS Kwidzyn	13	16	368:373
10.	Górnik Zabrze	13	15	382:374
11.	Zagłębie Lubin	13	13	349:405
12.	Piotrkowianin	13	12	358:441
13.	Zepter KPR Legionowo	13	5	359:410
14.	Śląsk Wrocław	11	5	284:360

NASTĘPNE KOLEJKI

(08.12., godz. 12:20): Azoty - Górnik, Zagłębie - Ostrowia,

Industria - MMTS Kwidzyn,

Zepter KPR Legionowo - Chrobry,

Orlen - Wybrzeże, Energia MKS Kalisz - Piotrkowianin,

Gwardia - Śląsk.

(11.12., godz. 18:00): Azoty - Gwardia, Górnik - Zagłębie,

Ostrowia - Industria, MMTS Kwidzyn - Zepter KPR Legionowo,

Chrobry - Orlen, Wybrzeże - Energia KS Kalisz, Piotrkowianin - Śląsk.

mp

„Gołąb” i Bocian polecieli najwyżej

Ostatnie zmagania w ramach Amatorskiej Ligi Tenisa Stołowego zgodnie z przewidywaniami wprowadziły ostateczne rozstrzygnięcia i to dość niespodziewane.

Chodzi głównie o pojedynek pomiędzy GoldenFive i Matraszek King, który zakończył się triumfem tych pierwszych 3-2

i spowodował ich awans na trzecie miejsce. Chemik, co prawda uległ liderującemu High Fly, ale pewnie wygrał dwa kolejne mecze i zapewnił sobie co najmniej drugie miejsce w końcowej tabeli.

I koniec

Podsumowanie sezonu odbędzie się we wtorek 3 grudnia od godz. 18.30 na obiektach ZSO nr 1 im. KEN w Puławach przy ul. Norwida.

mp



Pamiątkowe zdjęcie uczestników ostatnich serii gier

WYNIKI 7. I 8. SERII GIER

Goldenfive – Matraszek King 3 – 2

Korcz Arkadiusz Matraszek Piotr 3 – 1

Zawadzki Ryszard Matraszek Emil 0 – 3

Zawadzki/Korcz Matraszek E./P. 3 – 0

Korcz Arkadiusz Matraszek Emil 2 – 3

Zawadzki Ryszard Matraszek Piotr 3 – 0

High Fly – Rudy 102 5 – 0

Gołębiowski Kamil Matraszek Kazimierz 3 – 0

Bocian Piotr Kepka Jacek 3 – 0

Gołębiowski/Bocian Matraszek K./Kepka 3 – 0

Gołębiowski Kamil Kepka Jacek 3 – 1

Bocian Piotr Matraszek Kazimierz 3 – 1

Zieloni – MOW 5 – 0

Janoszczyk Adam Nastaj Jakub 3 – 1

Sikora Mateusz Domański Kacper 3 – 2

Janoszczyk/Sikora Nastaj/Gwarda Alan 3 – 0

Janoszczyk Adam Smerdał Stanisław 3 – 0

Sikora Mateusz Nastaj Jakub 3 – 0

Chemik – Zawislacy 5 – 0

Ciurkowski Marek Witkowski Robert 3 – 1

Grypas Igor Pioś Andrzej 3 – 0

Ciurkowski M./Grypas Witkowski/Pioś 3 – 1

Ciurkowski Marek Pioś Andrzej 3 – 0

Grypas Igor Witkowski Robert 3 – 0

Rudy 102 - GoldenFive 1 – 4

Matraszek Kazimierz Zawadzki Ryszard 3 – 1

Kepka Jacek Korcz Arkadiusz 0 – 3

Matraszek K./Kepka Zawadzki/Korcz 1 – 3

Matraszek Kazimierz Korcz Arkadiusz 0 – 3

Kepka Jacek Zawadzki Ryszard 0 – 3

Zawislacy – Zieloni 5 – 0

Pioś Andrzej Janoszczyk Adam 3 – 2

Witkowski Robert Sikora Mateusz 3 – 0

Pioś/Witkowski Janoszczyk/Sikora 3 – 0

Pioś Andrzej Sikora Mateusz 3 – 0

Witkowski Robert Janoszczyk Adam 3 – 0

Matraszek King – MOW 5 – 0

Matraszek Emil Nastaj Jakub 3 – 0

Matraszek Leszek Domański Kacper 3 – 2

Matraszek E./P. Nastaj/Gwarda Alan 3 – 0

Matraszek Piotr Domański Kacper 3 – 0

Matraszek Leszek Smerdał Stanisław 3 – 0

High Fly – Chemik 4 – 1

Gołębiowski Kamil Ciurkowski Tomasz 3 – 1

Bocian Piotr Grypas Igor 3 – 0

Gołębiowski/Bocian Ciurkowski T./Grypas 3 – 0

Gołębiowski Kamil Grypas Igor 3 – 0

Bocian Piotr Ciurkowski Tomasz 0 – 3

Chemik - Zieloni 5 – 0

Ciurkowski Marek Janoszczyk Adam 3 – 0

Grypas Igor Sikora Mateusz 3 – 0

Ciurkowski M./Grypas Janoszczyk/Grypas 3 – 0

Ciurkowski Marek Sikora Mateusz 3 – 0

Grypas Igor Janoszczyk Adam 3 – 0

High Fly – Zawislacy 5 – 0

Bocian Piotr Pioś Andrzej 3 – 0

Poświatowski Radosław Witkowski Robert 3 – 0

Bocian/Poświatowski Pioś/Witkowski 3 – 1

Bocian Piotr Witkowski Robert 3 – 0

Poświatowski Radosław Pioś Andrzej 3 – 0

High Fly – GoldenFive 3 – 2

Bocian Piotr Zawadzki Ryszard 3 – 1

Poświatowski Radosław Korcz Arkadiusz 3 – 1

Bocian/Poświatowski Zawadzki/Korcz 1 – 3

Bocian Piotr Korcz Arkadiusz 1 – 3

Poświatowski Radosław Zawadzki Ryszard 3 – 0

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Wojewódzkie Centrum Opieki nad Osobami Starszymi rośnie w oczach. Kiedy będą zatrudniać?

Dopytują o to już nasi Czytelnicy. – Jest jeszcze za wcześnie na mówienie o konkretach – odpowiadają władze spółki.

W Opolu Lubelskim rośnie jak na drożdżach nowy pawilon szpitalny, w którym działać ma Wojewódzkie Centrum Opieki nad Osobami Starszymi. Jak podaje starosta, prace wykonane zostały już w ponad 40 procentach. W budynku zamontowane zostały już okna. Aktualnie budowlancy układają styropian na elewacji i pracują w środku przy posadzkach i tynkach.

Rozpoczęły się też pierwsze prace związane z zagospodarowaniem terenu szpitalnego. Na dawnym parkingu przy figurze św. Nepomucena trwa budowa kanalizacji deszczowej i roboty drogowe.

Wykonawca, zgodnie z umową ma czas na zakończenie budowy i zagospodarowanie terenu do kwietnia 2026 roku. Patrząc po tempie prac, widać, że powinny zakończyć się znacznie wcześniej.

Tymczasem Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lu-



Wykonawca zgodnie z umową ma czas na zakończenie budowy i zagospodarowanie terenu do kwietnia 2026 roku. Patrząc po tempie prac, widać, że powinny zakończyć się znacznie wcześniej

belskim walczy o miliony na zakup wyposażenia do nowego pawilonu szpitalnego. Spółka liczy, że pozyska blisko 7,5 mln zł z ministerstwa zdrowia na nowoczesny sprzęt medyczny dostosowany do potrzeb oddziału dla osób przewlekle chorych. A kupić chce m.in. sprzęty rehabilitacyjne, nowoczesny echokardiograf, mobilny aparat RTG czy specjalistyczne łóżka szpitalne z materacami przeciwoleż-

nowymi i meble medyczne. Do końca grudnia będzie wiadomo, czy złożony przez PCZ wniosek otrzyma wsparcie.

Nowy pawilon szpitalny pozwoli objąć opieką większą liczbę pacjentów. Docelowo około stu.

- Obecnie wszystkie łóżka w ZOL są obłożone. Średni czas oczekiwania na przyjęcie na oddział wynosi około pół roku – mówi prezes Miechowicz.

Większa liczba pacjentów wiąże się z koniecznością zwiększenia obsady personelu. Spółka przewiduje zatrudnianie nowych osób, m.in. pielęgniarki, salowe, opiekuni medyczni i serwis sprzątający. Ale na tę chwilę, jak przyznaje prezes, jest jeszcze za wcześnie na mówienie o konkretach.

- Procedura analizy niezbędnych stanowisk pracy, wolnych etatów, wymaganych

”

**Damian Miechowicz,**
prezes PCZ w Opolu Lubelskim

- Procedura analizy niezbędnych stanowisk pracy, wolnych etatów, wymaganych kwalifikacji personelu oraz jego naboru zostanie wdrożona w terminie do trzech miesięcy przed planowanym otwarciem działalności leczniczej w nowym obiekcie

kwalifikacji personelu oraz jego naboru zostanie wdrożona w terminie do trzech miesięcy przed planowanym otwarciem działalności leczniczej w nowym obiekcie – zapowiada.

Spółka planuje ogłaszać konkursy. Informacji podawane będą na stronie internetowej PCZ.

Agnieszka Ciekot - Hunek

W SKRÓCIE

Dorzuca 15 tys. do samochodu strażackiego

Na takie wsparcie ze strony władz powiatu mogą liczyć ochotnicy z Głodna. 5 listopada Rada Powiatu w Opolu Lubelskim podjęła uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej gminie Łaziska. Radni zgodzili się przekazać z kasy powiatu 15 tys. zł na zakup używanego, średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Głodnie.

Komisje już w komplecie

Dwie najważniejsze komisje stałe Rady Powiatu w Opolu Lubelskim mogą pracować już w pełnym składzie. Udało się w końcu uzupełnić składy osobowe Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Skarg Wniosków i Petycji. Do obu dołączył radny Jan Wójcik (PiS), który wcześniej pełnił funkcję nieetatowego członka Zarządu Powiatu. Ale ostatecznie z niej zrezygnował. Tym samym składy obu komisji są identyczne. Zasiadają w nich radni: Dominik Molesta, Sławomir Lejwoda i Jan Wójcik. Wszyscy to radni, którzy wywalczyli mandat z listy PiS.

(ach)

Opolscy wokaliści wyśpiewali moc nagród

Za nimi dwa konkursy wokalne - w Lipsku i w Kielcach.

W piątek, 29 listopada wokaliści ze Studia Artystycznego Eweliny Bengi śpiewali na III Międzynarodowym Konkursie Pieśni Polskiej i Ukraińskiej w Kielcach, w czwartek z kolei - na VI Konkursie Piosenki Patriotycznej w Lipsku.

- Poziom, szczególnie zespołów, był bardzo wysoki. Do Kielc przybyli wokaliści i zespoły z całej Polski. Niecierpliwie czekaliśmy na wyniki, ale było warto, bowiem każdy z moich wychowanków został doceniony - mówi Ewelina Benga, instruktorka.

I, jak dodaje, jury podkreśliło, że Opole Lubelskie to mocna grupa i godnie reprezentuje swoją gminę. I faktycznie każdy z wystawionych podmiotów z naszej gminy coś przywiózł.

Wyniki uczestników Studia Artystycznego Ewelina Benga podczas VI Konkursu Piosenki Patriotycznej w Lipsku:

- Dyplom podziękowania za udział: Zuzia Trzeciak
- Dyplom i statuetka wyróżnienia: Amelia Piątek El Gato
- Trio Wokalne: Dyplom i statuetka Laureata
- Anna Kalinowska Dyplom i statuetka Laureata

- Przywieźliśmy cztery torby dyplomów, nagród i statuetek, a dzieci wygrały też nagrody finansowe. Z takimi wynikami rodzice wokalistów będą składali wnioski do marszałka województwa o stypendia artystyczne. Szczerze bardzo się cieszę, że mogą pozytywnie wpływać na rozwój artystyczny młodych pokoleń. Naszym kolejnym celem będą

Wyniki naszych uczestników w III Międzynarodowym Konkursie Piosenki Polskiej i Ukraińskiej w Kielcach:

Wyróżnienia specjalne:
- Dzieci Zespół Wokalny MUSIC GIRLS czyt. CEKINY czyli: Antonina Głogowska, Zofia Mańko, Hanna Michalik, Maja Gieroń
- Zofia Mańko,
- Alicja Knieja,
Miejsce III statuetka i nagroda finansowa Mateusz Kocon,
Miejsce II, statuetka oraz nagroda finansowa Marlena Duda,
Miejsce I, statuetka oraz nagroda finansowa Aleksandra Zarębska.

telewizyjne programy muzyczne... - dodaje tajemniczo.

Agnieszka Gołębiowska



Do sukcesów na przeróżnych scenach zdążyli się już chyba przyzwyczaić. A - kto wie - może w przyszłości będziemy oglądać ich ze szklanego ekranu...

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Z okazji Dnia Seniora zagrali w międzypokoleniowe kalambury



Kalambury z nałTV zorganizowane zostały z okazji Międzynarodowego Dnia Seniora. Zawodnicy podzielili się na dwie grupy... wiekowe, a zmagania zakończyły się remisem

Nałęczów: Dzieciaki ze studia NałTV tym razem zaprosili do siebie gości specjalnych - aktywnych nałęczowskich seniorów i wspólnie się bawiąc, świętowali Dzień Seniora.

Kalambury z nałTV zorganizowane zostały w Nałęczowskim Ośrodku Kultury z okazji Ogólnopolskiego Dnia Seniora. Poprowadzili je Natalia Jusiak i Antoni Rasz, którzy wyjaśnili zasady zabawy - najpierw było to rysowanie, a później pokazywanie haseł. W znakomitej większości haseł, które rysowali uczestnicy gry, były ściśle związane z Na-

łęczowem, ale nie brakowało i innych. W rywalizacji uczestniczyły dwie drużyny - seniorzy oraz młodzież z gminy Nałęczów. Wszyscy zawodnicy z ogromnym zaangażowaniem podeszli do zabawy. Walczyli dzielnie, ale tego dnia wynik nie miał znaczenia, liczył się wspólnie spędzony czas, międzypokoleniowa zabawa i przy okazji wymiana doświadczeń. Przy okazji młodzież dowiedziała się wielu ciekawych informacji o swoich gościach, a ci z kolei chętnie opowiadali o swoich aktualnych zajęciach. Nie brakowało niespodzianek. Jedną z nich było przyznanie gościom aż dwóch punktów za jedno z trudniejszych haseł, a druga była muzyczna. Prowadząca zabawę

Natalia pięknie zaśpiewała gościom, a oni nie pozostali dłużni i również zrewanżowali się piosenką.

- Dziękujemy za miłe towarzystwo. Jesteście bardzo sympatyczni i traktujecie nas bardzo poważnie - mówiła pani Marianna Wilkoławska z drużyny gości. Oczywiście nie brakowało wzajemnych życzeń. Cała zabawa zakończyła się remisem, a atmosfera była tak przyjazna, że drużynom ciężko było się rozstać. Cała relacja z zabawy została zarejestrowana i można ją zobaczyć na kanale YouTube NOK Nałęczów.

Agnieszka Gołębiowska



Paweł Januszek,
prowadzi studio streamingowe
NałTV

Pomysł na nagranie z młodzieżą teleturnieju z udziałem seniorów dojrzał podczas wspólnej dyskusji. Chodziło o to, żeby podjąć wyzwanie i mu sprostać. Dzieci wystąpiły w roli gospodarzy programu, prezenterów, a nawet młoda artystka zaśpiewała dla gości i wszystkich widzów.

Skład drużyny dzieciaków:

Oliwia (12 lat), Basia (8 lat),
Antek (11 lat)

Drużyna gości:

Krzysztof Zalech (przewodnik turystyczny, oprowadza wycieczki po Kazimierzu Dolnym, Nałęczowie, Puławach i aktor amatorskiego teatru „Młodzi Duchem” działającego przy NOK, autor książki „Nałęczowskie Legendy”), Marianna Wilkoławska (prezidentka klubów „Jesienni Entuzjaści” oraz „Seniolatki”), Bogusław Gałęzowski (prezes Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, redaktor naczelny „Głosu Nałęczowa”)

Mają pomysł na oszczędności w gminie. Chcą zacząć od wójta i radnych

Po sytuacji z „emkami” mieszkańcy gminy Janowiec cały czas trzymają ręce na pulsie. Mocniej zaangażowali się w sprawę swojej gminy, a nawet postanowili poszukać oszczędności. Uznali, że wójt i radni powinni obniżyć sobie pensje.

- Jeśli myśleliście Państwo, że spoczęliśmy na laurach po naszym „emkowym zwycięstwie”, to z wielką przyjemnością zamierzamy wyprowadzić Was z błędu - mówi Michał Banaś, administrator facebookowej strony zrzeszającej lokalną społeczność (została ona pod pierwotną nazwą „Uratować linię 17 MZK w gminie Janowiec”). - Nie jesteśmy głusi na potrzeby gminy i argumenty drugiej strony, choćbyśmy kłócili się z diabłem. Chcemy być rzetelni i uczciwi w naszych postępowaniach, ponieważ przeczuwamy, że od dłuższego czasu właśnie te dwie rzeczy są towarami deficytowymi w naszej gminie - dodaje.

Wybrali się więc na ostatnią sesję, a ich przedstawiciele (Iwona Banaś i Marcin Łokaj) podjęli temat sytuacji finansowej gminy Janowiec.

- (...) Sytuacja gminy jest nie najlepsza. 8 listopada dowiedzieliśmy się z zamieszczonej na BIP-ie uchwały, że zarówno państwa diety, jak i wynagrodzenie pana wójta zostało ustalone na maksymalnym poziomie. W związku z tym my - mieszkańcy - apelujemy do państwa, prosimy, a nawet żądamy, żeby państwo w najbliższych dniach podjęli uchwałę, w której obniżą państwo swoje diety i wynagrodzenie pana wójta do minimalnego poziomu - prosiła w imieniu społeczności Iwona Banaś.

Mieszkańcy chcą, żeby radni udowodnili, na czym im tak na-

prawdę zależy, żeby wsłuchali się w głosy swoich wyborców, bo do Rady trafili po to, żeby sami mieszkańcy na sesje przychodzili nie musieli.

- Wy jesteście naszym głosem, więc zróbcie coś dla nas i pokażcie nam, bo rozgorzenie w społeczeństwie jest ogromne - dodawał Marcin Łokaj.

Przy okazji poruszona została też zamknięta już kwestia wprowadzenia na gminne drogi prywatnego przewoźnika.

- Chciałem podziękować wam za dzisiejsze zaangażowanie w sprawę MZK, tylko że to jest trochę za późno, szczerze mówiąc. Chcę przekazać w imieniu mieszkańców, że jesteśmy niesamowicie zawiedzeni wami - podkreślił Łokaj, dodając, że mieszkańcy podczas toczącej się sprawy dotyczącej komunikacji publicznej na terenie gminy nie otrzymali żadnego wsparcia od swoich radnych.

Ani wójt, ani radni nie odnieśli się do próśb mieszkańców podczas sesji. Jedynie sekretarz gminy, Waldemar Słowik poprosił, żeby mieszkańcy swój wniosek przedstawili na piśmie i dopiero na tej podstawie otrzymają oni odpowiedź.

- Jeśli w prywatnym przedsiębiorstwie sytuacja ma się źle, to pojawiają się cięcia w pensjach. Czy ta sama sytuacja ma zastosowanie również i w naszym gminnym „przedsiębiorstwie”? Nic bardziej mylnego. Radni i wójt pobierają najwyższe możliwe uposażenie, chociaż jesteśmy najbardziej zagrożoną gminą w powiecie i posuwamy się do tak drastycznych kroków, jak rezygnacja z usług transportowych, które są potrzebą pierwszej kategorii - wyjaśnia Michał Banaś, zapewniając, że wniosek w formie pisemnej wraz z propozycjami odpowiednich na czasy kryzysu diet dla radnych i wójta zostanie przygotowany.

Agnieszka Gołębiowska

„Emki” zostają, wójt już po rozmowach z MZK

A te miały miejsce kilka dni po zebraniu, jakie odbyło się w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Oblasach. Było to spotkanie organizacyjne z mieszkańcami sołectwa, którego głównym tematem był transport zbiorowy na terenie gminy.

Przypomnijmy, wójt Jan Gędek chciał zrezygnować z usług świadczonych przez Miejski Zakład Komunikacji w Puławach ze względu na dużą podwyżkę opłat, ale nie sprawdził, czy zgadzają się na to mieszkańcy korzystający z „emek”. A ci połączyli siły i pomysł wprowadzenia prywatnego przewoźnika w miejsce MZK zbojkotowali i to skutecznie.

Wójt zmienił więc zdanie i postanowił wrócić do negocjacji dotyczących ustalenia opłat za usługi MZK, jakie gmina Janowiec poniesie w roku 2025.

- Odbyło się spotkanie z panem prezesem MZK, odbyło się spotkanie z przedstawicielami Urzędu Miasta w Puławach, z panem wiceprezydentem, na którym był także obecny prezes MZK, pracownicy MZK, pra-

cownicy urzędu miasta. Zostały ustalone warunki współpracy na rok 2025. Wstępnie w tej chwili jest zgoda na podwyżkę 20-procentową w stosunku do roku poprzedniego i utrzymanie wszystkich kursów, które były - mówi wójt gminy Janowiec, Jan Gędek.

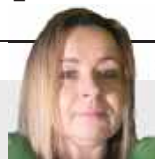
Padło także pytanie o możliwość wydłużenia kursów. Wójt wyjaśnił, że dobrym okresem

na przygotowanie ewentualnych zmian będzie pierwszy kwartał przyszłego roku.

- Drobne korekty możemy nawet rozpocząć od Nowego Roku, ale wydłużenie kursów jest już większą zmianą, do której MZK będzie przystępować po analizie pierwszego kwartału i obciążeń związanych z kursami. Będziemy na pewno w stanie, utrzymując pewną ilość

kilometrów, próbować pewne kursy czy wydłużyć, czy skrócić, ewentualnie zaproponować trochę inną trasę, żeby większa część gminy mogła korzystać z tych pojazdów - zapewnia, dodając, że zmiany będą wprowadzane na bazie obecnego rozkładu jazdy „emek”.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

W Karczmiskach wszystkie podatki w górę. Ale nieznacznie

Władze chciały 7-procentowych podwyżek, ale radni postawili na swoim. Zmiany są kosmetyczne.

Propozycja władz: 7 procent w górę

W minioną środę radni z Karczmisk ustalili nowe stawki podatków lokalnych, które będą obowiązywały na terenie gminy w 2025 roku.

Wójt i skarbnik gminy proponowały siedmioprocentową podwyżkę.

- Uważam, że 7 proc., jest to mała podwyżka, mało istotna dla budżetu gospodarstwa, a mogłaby załatwić jedno nasze małe zadanie w gminie - mówi Katarzyna Socha, skarbnik gminy.

Co roku stawki podatku rolnego ustalane są na podstawie średniej ceny skupu żyta z ostatnich 11 kwartałów poprzedzających kwartał podatkowy. Średnią cenę skupu żyta komunikatem ogłasza prezes Głównego Urzędu Statystycznego. Obecnie wynosi ona 86,34 gr za kwintal.

Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska, zaproponowała obniżenie tej ceny do kwoty 63,20 zł za jedną decytonę (dt.).

- Wskazana kwota stanowi będzie podwyżkę o ok. 7 zł



Katarzyna Socha,

skarbnik gminy Karczmiska

- Nie jesteśmy społeczeństwem bogatym i jest nam ciężko wszystkim, ale to jest złudna pomoc, ponieważ my, ograniczając nasze dochody, musimy też zrezygnować z jakichś wydatków, pewnych zadań nie wykonamy, które być może też są niezbędne i pomocne dla rolników, np. te nasze nieszczęsne drogi polne czy nawet i lokalne. O tę kwotę będziemy mieć niższy dochód i to będzie też skutkowało w realizacji naszych zadań.

w stosunku do ceny ustalonej przez Radę Gminy na rok podatkowy 2024 - podawała skarbnik.

Podobnie z pozostałymi podatkami - zgodnie z propozycją władz miały być one wyższe o 7 proc. w porównaniu z mijającym rokiem.

Rok był ciężki, chcemy płacić mniej

Na propozycję wójt nie zgodził się jednak obecni na sesji sołtysi, wyjaśniając, że kończący się rok był dla rolników bardzo ciężki i niewielu z nich może powiedzieć, że udało im

Stawki podatku od nieruchomości, które będą obowiązywały w gminie Karczmiska w 2025 roku:

- grunty	- budynki
a) związane z prowadzeniem działalności gospodarczej - 1,04 zł/mkw	a) mieszkalne - 0,69 zł/mkw
b) pod wodami powierzchniowymi i od zbiorników sztucznych - 5,57 zł/m3	b) związane z prowadzeniem działalności gospodarczej - 25,49 zł/mkw
c) pozostałe (m.in. prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego) - 0,45 zł/mkw	c) zajęte na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 13,39 zł/mkw
d) niezabudowane - 0,45 zł/mkw	d) związane z działalnością leczniczą - 6,04 zł/mkw

się coś zarobić. Podobnego zdania są radni z Komisji Rolnictwa, którzy zaproponowali wzrost opłat o 5 procent, nie o 7.

- To jest nieznaczna różnica - 3 zł na jednym hektarze - mówi radny Katarzyna Socha. - Średnie 5-hektarowe gospodarstwo zapłaci 15 zł więcej w skali roku, więc to jest bardzo kosmetyczna zmiana, natomiast te 17 tys. zł to dla nas już jakieś małe zadanie, które moglibyśmy wykonać - dodała, wyjaśniając, że obniżając stawki ustalone przez GUS, gmina traci podwójnie - obniża swoje dochody, ale

również zmniejsza się jednocześnie kwota subwencji, którą dostaje z budżetu państwa.

O obniżenie stawki za jeden kwintal żyta z 86,34 zł do 62 zł (czyli 155 zł za 1 ha przeliczeniowy, w 2024 r. było to 147 zł za 1 ha) zawnioskował przewodniczący Komisji Rolnictwa. Radni go poparli i znakomitą większością głosów - 10 za - przegłosowali obniżkę ceny skupu żyta do 62 zł za kwintal. Trzy osoby wstrzymały się od głosu.

Podobnie było w przypadku pozostałych podatków - od nieruchomości i od środków transportowych. Wójt Alicja

Stawki podatku od środków transportowych, które będą obowiązywały w gminie Karczmiska w 2025 roku

- samochody ciężarowe:	- przyczepy lub naczepy, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 t. i poniżej 12 t., z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego - 1 012 zł (maks. 2411,94 zł),
a) powyżej 3,5 tony do 5,5 t. - 728 zł (maks. 1204,87 zł),	
b) powyżej 5,5 tony do 9 t. - 1 163 zł (maks. 2009,97 zł),	
c) powyżej 9 ton i poniżej 12 t. - 1 309 zł (maks. 2411,94 zł),	
- ciągniki siodłowe lub balastowe przystosowanego do użytkowania z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów od 3,5 t. i poniżej 12 t. - 1 430 zł (maks. 2813,88 zł),	- autobusy:
	a) do 22 miejsc - 1 187 zł (maks. 2848,04 zł),
	b) 22 miejsca i więcej - 1 845 zł (maks. 3600,69 zł)

Bełcik wnioskowała o 7-procentową podwyżkę, ale radni byli innego zdania i przegłosowali 5-procentowy wzrost podatków na przyszły rok.

Podatek leśny z kolei ustalony został na poziomie 61 zł od 1 ha lasu.

Kosmetyczne zmiany

Jak dodała skarbnik gminy, różnica wszystkich podatków, gdyby zostały podniesione o 7, a nie o 5 proc., to jest 33 tys. w skali roku.

- Przeliczając na ilość mieszkańców naszej gminy, to jest 18 gr różnicy w skali roku.

Wydaje mi się, że zmiana jest kosmetyczna, ale zasadna, żeby podnosić podatki, ponieważ to są nasze dochody. Jeśli my obniżamy stawki ustalone przez GUS, my podwójnie tracimy - pozbywamy się dochodów z tytułu podatków, ale i o tyle mamy obniżoną subwencję, więc to nam obniża też dochody, które otrzymujemy z budżetu państwa - tracimy dochód z tytułu podatku i dochód z tytułu subwencji - wyjaśnia Katarzyna Socha.

Agnieszka Gołębiowska

Dwanaście firm bije się o wykonanie przebudowy drogi w Wolicy

Urzędnicy starosty otworzyli oferty przetargowe. Ale wciąż nie wiadomo, czy inwestycja dojdzie do skutku.

Do ogłoszonego przez powiat przetargu na przebudowę ostatniego, ponad 3-kilometrowego odcinka drogi powiatowej relacji Głusko - Wolica - Kowala, przystąpiło aż dwanaście firm.

Po otwarciu ofert okazało się, że zabezpieczona w budżecie

kwota wystarczy, by wykonać inwestycję. Władze powiatu zarezerwowały na to zadanie 4,5 mln zł. Tymczasem dwie firmy z Kraśnika zadeklarowały, że są gotowe przebudować drogę za niższe pieniądze. Spółka Wod - Bud z Kraśnika dała cenę 4,36 mln zł, a PBI Infrastruktura 4,47 mln zł.

Urzędnicy sprawdzają teraz oferty.

Ale czy inwestycja dojdzie do skutku, okaże się w najbliższych dniach. Wszystko zależy od tego, czy władze powiatu dojdą do porozumienia z władzami

gminy Karczmiska odnośnie wspólnego poniesienia kosztów związanych z wkładem własnym do inwestycji. Jeden i drugi samorząd musi wyasygnować na ten cel po 1,1 mln zł.

Do 26 listopada starosta opolski zobligowany jest do przekazania wojewodzie oświadczenia o zabezpieczeniu wkładu własnego. Powiat pieniądze ma. A teraz oczy władarzy powiatu zwrócone są na Karczmiska.

Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska, w sobotę zapewniła nas, że bardzo by chciała zrealizować tę inwestycję. Ale na

ten moment nie zapadły żadne decyzje.

- Analizujemy wszystkie za i przeciw. W przyszłym tygodniu jestem umówiona na spotkanie ze starostą. Wtedy porozmawiamy o szczegółach i zapewne podejmemy jakąś decyzję - usłyszeliśmy od wójt Bełcik.

Temat stawał na komisji. Zdania radnych są podzielone. Na poniedziałek zaplanowane zostało spotkanie radnymi sołtysami oraz mieszkańcami Głuska i Wolicy.

Agnieszka Ciekot

Budują kolejny odcinek drogi

Nadszedł czas na budowę kolejnego, ponad 400-metrowego odcinka ulicy Wesołej w Karczmiskach.

Gmina pozyskała na ten cel 50-procentowe dofinansowanie.

- Budowa drogi będzie stanowić kontynuację zrealizowanej już inwestycji na ul. Wesołej (795-metrowego), w rezultacie której powstanie

spójny ciąg komunikacyjny łączący drogę powiatową z drogą wojewódzką nr 824 - przekazują urzędnicy z Karczmisk.

Prace mają potrwać maksymalnie do pięciu miesięcy, wykonuje je przedsiębiorstwo z Godowa.

Cała inwestycja pochłonie łącznie ponad 325,5 tys. zł, z czego prawie 163 tys. zł wynosi kwota dofinansowania.

Agnieszka Gołębiowska

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Premia frekwencyjna dla straży

Będą pływać nie byle czym. Nowe cacko poniatowskich strażaków

To łódź motorowa Whally. Bardzo lekka i niezastapiona w akcjach ratowniczych i poszukiwawczych.

Ochotnicza Straż Pożarna Poniatowa-Miasto wyposażona już na całego. W listopadzie na jej stanie pojawiła się nowiutka łódź motorowa Whally. O takim sprzęcie jednostka marzyła. Bo do tej pory nie posiadała własnej łodzi z prawdziwego zdarzenia. Musiała zadowolić się łódką wiosłową używaną przez obronę cywilną.

Teraz ochotnicy z Poniatowej będą mogli jeszcze szybciej reagować w sytuacji, gdy dojdzie do jakiś zdarzeń na wodach poniatowskich stawów. Pomoc dotrze szybciej.

- W porównaniu do tej obecnej łodzi ta nowa ma silnik, sonar do poszukiwań, oświetlenie i komplet podstawowego wyposażenia. Dodatkowo przyczepa do nowej łodzi jest przyczepą lekką, więc może być transportowana zarówno przez duże samochody, jak i quada, który jest w jednostce – tłumaczy Jacek Pietraś, komendant gmin-



Uroczyste wodowanie łodzi odbyło się 22 listopada. Wcześniej łódź została poświęcona przez kapelana Ochotniczych Straży Pożarnych ks. Huberta Suszka

ny ochrony przeciwpożarowej w Poniatowej.

Łódź waży 185 kilogramów. I spełnia wszystkie standardy łodzi ratowniczej i poszukiwawczej.

OSP Poniatowa-Miasto to jedyna jednostka na terenie gminy Poniatowa, która specjalizuje się w ratownictwie wodnym.

- Zakup łodzi ratunkowej był już ostatnim etapem wyposażania naszej jednostki, aby spełnić normatyw specjalizacji ratownictwa wodnego Krajo-

wego Systemu Ratownictwa Gaśniczego – mówi Rafał Dobrzyński, prezes OSP Poniatowa-Miasto.

Whally kosztowała 100 tys. zł. Na jej zakup gmina Poniatowa przeznaczyła część nagrody, jaką otrzymała za wysoką frekwencję w wyborach parlamentarnych. Była to tzw. premia frekwencyjna. Do gminy trafił milion złotych z przeznaczeniem na strażę.

- Największą kwotę przekazemy do OSP w Niezabitowie

na wymianę ogrzewania w remizie, które jest w fatalnym stanie. Dla OSP w Spławach zakupione zostaną baterie fotowoltaiczne w związku z tym, że tam jest jedno z największych zużyć energii. A pozostałe środki pójdą na sprzęt strażacki i samochód dla OSP w Kowali Drugiej, który za moment odbiorą – zapowiada Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zamiast Spotkania Opłatkowego dla wybrańców, Świąteczne Spotkanie dla wszystkich

Nowa wójt odchodzi od wieloletniej tradycji praktykowanej przez jej poprzedników.

Rok rocznie w styczniu władze gminy Chodel organizowały Spotkanie Opłatkowe. Było to spotkanie, w którym uczestniczyło co roku około 200 osób, a czasami i więcej. Zapraszani byli m.in. radni, sołtysi, urzędnicy, dyrektorzy gminnych jednostek, a także przedstawiciele organizacji pozarządowych działających na terenie gminy. Wszyscy składali sobie życzenia, dzielili się opłatkiem i oglądali część artystyczną, siedząc za zastawionymi stołami. Bo zawsze był też poczęstunek, większy lub mniejszy.

Nowa wójt od organizacji Spotkania Opłatkowego odchodzi.

- Z biegiem czasu zaczęło zbierać więcej minusów niż plusów. Mieszkańcy, którzy nigdy na to spotkanie nie zostali zaproszeni, mają poczucie wykluczenia. Jako wójt słyszę głosy, iż na spotkanie przerodziło się w biesiadę, w której od lat uczestniczą tylko wybrańcy – przyznaje Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel, która w tym roku chce zaproponować mieszkańcom coś nowego.

Propozycja skierowana będzie do wszystkich mieszkańców. A inspiracją stała się organizowana w Urzędzie Wigilia Miejska.

- Będzie to otwarte spotkanie świąteczne na chodelskim rynku, które chcemy zorganizować 22 grudnia – zapowiada.

Poznamy wówczas laureatów konkursu na ozdobę choinkową.

ACH



Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 2 do 8 grudnia

Apteka pełniąca dyżur: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. 13 Nałęczowska 13 A

Od 9 do 15 grudnia

Apteka pełniąca dyżur: Apteka Radosna, Poniatowa, ul. 1 Maja lok. 3 i 4

Z parkingu przy kościele można już łatwiej wyjechać

Wyjazd ułatwia teraz lustro drogowe. Dzięki niemu kierowcy mają lepszą widoczność.

Pracownicy Zarządu Dróg Powiatowych zamontowali w Prawnie lustro drogowe. Stało ono na łuku drogi powiatowej, naprzeciwko wyjazdu z parkingu znajdującego się przy kościele.

O ustawienie lustra w tym miejscu zabiegał radny miejski Adam Zak. Sprawa załatwiona została błyskawicznie, bo ZDP lustro drogowe miał na stanie.

- Zamontowanie lustra w tym miejscu było uzasadnione. Faktycznie tam jest zakręt. Osoby, które wyjeżdżały z tego parkingu i chciały skręcić w lewo w kierunku Mazanowa i Boisk, miały ograniczoną widoczność ze względu na łuk drogi – wyjaś-



Osoby, które wyjeżdżały z parkingu w Prawnie i chciały skręcić w lewo w kierunku Mazanowa i Boisk, miały ograniczoną widoczność ze względu na łuk drogi

nia Piotr Kocon z ZDP w Opolu Lubelskim.

Teraz wyjazd nie sprawia kierowcom już problemu. Widoczność uległa poprawie i to znacznej.

To nie jedyne lustro, jakie w ostatnich trzech miesiącach

zamontowali Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim. Lustra drogowe stanęły przy szkole w Kowali Drugiej, na skrzyżowaniu w Pusznie Godowskiej oraz łuku drogi w Zadolu.

ACH

Mieszkaniec Chodla odznaczany za zasługi dla pożarnictwa

- Ten medal, ta pochwała, na stare lata serdecznie mi się przydała – mówi 79-letni Tomasz Fedorowicz z Chodla, którego zaangażowanie na rzecz straży pożarnej docenił Zarząd Oddziału Wojewódzkiego OSP RP w Lublinie.

Prezydium Zarządu nadało Tomaszowi Fedorowiczowi Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa. Odznaczenie przyznawane jest osobom za wyróżniającą się działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej.

Pan Tomasz działał w Ochotniczej Straży Pożarnej w Chodlu w latach 80. i 90. XX wieku. Pomógł w budowie remizy strażackiej.



Pan Tomasz działał w Ochotniczej Straży Pożarnej w Chodlu w latach 80. i 90. XX wieku. Pomógł w budowie remizy strażackiej

- Zrobiłem to dla Chodla. Zakupiłem ponad 10 tysięcy belitu na budowę remizy, o którą bardzo zabiegali mieszkańcy. Ale ówczesne władze twierdziły, że nie ma pieniędzy na budowę. Gmina oddała mi pieniądze

po ponad roku. Odsetek nie chciałem – wspomina Tomasz Fedorowicz, w przeszłości przedsiębiorca działający w branży budowlanej, którego przyznany medal bardzo ucieszył.

ACH

Wielkie siatkarskie zmagania w Opolu. Nasi góram!



Rozgrywki prowadzone były na obiektach sportowych Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim oraz Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim

Uczniowski Klub Sportowy Olimp zwyciężył Turnieju Piłki Siatkowej. Imprez miała charakter międzynarodowy. Patronował jej starosta opolski.

Turniej odbył się w weekend (23 – 24 listopada) w Opolu Lubelskim. Rywalizowały w nim drużyny dziewczęce i chłopięce z rocznika 2010 i 2011. W obu kategoriach po sześć drużyn.

Do stolicy powiatu opolskiego zjechały drużyny z Warszawy, Świdnika, Białej Podlaskiej, Ostrowca Świętokrzyskiego, Iłży, Skarżyska – Kamienna, Chobrzan i Lwowa.

Zwycięzcą turnieju w kategorii chłopcy – młodzicy został UKS Olimp Opole Lubelskie, w kategorii dziewczęta KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski.

Olimp do rywalizacji wystawił drużyny składające się z uczniów klasy sportowej VI i VII działających w „Jedynce” oraz Siatkarskiego Ośrodka Szkolnego.

Drużyna dziewcząt zaprezentowała się dobrze, zajmując trzecie miejsce w turnieju. Natomiast chłopcy z „Jedynki” zagrali bardzo dobrze, pokonując wszystkich rywali i zajęli bez-

KLASYFIKACJA KOŃCOWA TURNIEJU CHŁOPCÓW:

1. UKS Olimp Opole Lubelskie
2. MKS Avia Świdnik
3. KS Metro Warszawa
4. MKS MDK Warszawa
5. Szkoła Sportowa Lwów
6. UKS Serbinów Biała Podlaska

SKŁAD DRUŻYNY CHŁOPIĘCEJ UKS OLIMP OPOLE LUBELSKIE:

Wojtek Toborek, Alan Szafran, Franek Wcisół, Kacper Bidziński, Szymon Pocztarski, Igor Bąska, Antek Kruk, Karol Harmasz i Dawid Długosz. Trener Romuald: Jurak

apelacyjnie pierwsze miejsce, nie tracąc seta – chwalił podopiecznych Romuald Jurak, trener.

Najlepszą zawodniczką drużyny Olimp została wybrana Michalina Pietras, a najlepszym zawodnikiem Wojciech Toborek.

Do zwycięzców powędrowały medale, puchary. A do wszystkich uczestników koszulki i opolskie krówki.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA TURNIEJU DZIEWCZĄT:

1. KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski I
2. ULKS Chobrzany
3. UKS Olimp Opole Lubelskie
4. MKS Gala Skarżysko – Kamienna
5. UKS Volley Iłża
6. KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski II

SKŁAD DRUŻYNY DZIEWCZĘCEJ UKS OLIMP OPOLE LUBELSKIE:

Weronika Czopek, Michalina Pietras, Maja Bąska, Julia Romsicka, Milena Ostrowska, Amelia Sarna, Gabriela Węglińska, Emilia Skowrońska, Julia Głąb, Maria Babska. Trener: Iwona Konior

- Sportowa rywalizacja przebiegała we wspaniałej atmosferze zgodnie z zasadami fair-play. Rozgrywki dostarczyły dużo pozytywnych, siatkarskich emocji i dały możliwość doskonalenia umiejętności i rozwoju zawodniczkom – podkreśla trener Jurak.

ACH

Świąteczne warsztaty dla najmłodszych

Florystyczne w Chodlu, rękodzielnicze w Lipinach. Przygotowania do Bożego Narodzenia czas zacząć.

Do ich rozpoczęcia zachęca Gminny Ośrodek Kultury w Chodlu. W piątek (13 grudnia) organizuje warsztaty flo-

rystyczne dla dzieci. Zajęcia są bezpłatne. Co ważne, obowiązują zapisy – tel. (81) 829 10 91. Na warsztatach wykonywane będą stroiki świąteczne, które każdy będzie mógł zabrać do domu. GOK zapewnia materiały dekoracyjne. Uczestnicy proszeni są o przyniesienie zielonych gałązek jodły, sosny, świerka lub tui.

Dzień później w sobotę (14 grudnia) Koło Gospodyń Wiejskich „Lipinianki” zaprasza dzieci na warsztaty rękodzielnicze, na których wykonywane będą świąteczne ozdoby i pierniczki. Warsztaty starują o godz. 15 w remizie. Są bezpłatne. Mile widziane ubrania w kolorze czerwonym.

(ach)

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE Wójta Gminy Chodel

z dnia 27 listopada 2024 roku w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych projektu uchwały Rady Gminy Chodel w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w Gminie Chodel

Na podstawie art. 30 ust. 1 w zw. z art. 5a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 559, z późn. zm.) oraz art. 6 ust. 1 i ust. 2 oraz art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 9 października 2015r. o rewitalizacji (Dz. U. z 2024 r. poz. 278) przeprowadza się konsultacje społeczne projektu uchwały Rady Gminy Chodel w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w Gminie Chodel.

Przedmiot konsultacji

1. Ogłaszam konsultacje społeczne, których przedmiotem jest projekt uchwały Rady Gminy Chodel w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w Gminie Chodel.
2. Konsultacje są prowadzone w celu przedstawienia oraz poznania opinii, zebrania uwag i propozycji zmian w zakresie projektu, o którym mowa w ust. 1.
3. Projekt uchwały Rady Gminy Chodel w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji stanowi załącznik nr 1 do niniejszego zarządzenia.
4. Diagnoza na potrzeby wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w Gminie Chodel stanowi załącznik nr 2 do niniejszego zarządzenia.

Interesariusze rewitalizacji

Projekt uchwały Rady Gminy Chodel w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji podlega konsultacjom, w szczególności z:

- 1) mieszkańcami Gminy Chodel, w tym w szczególności z mieszkańcami miejscowości Chodel,
- 2) innymi interesariuszami rewitalizacji, o których mowa w art. 2 ustawy o rewitalizacji.

Termin konsultacji społecznych

1. Konsultacje społeczne zostaną przeprowadzane w terminie od 03 grudnia 2024 r. do 08 stycznia 2025 r.
2. Nieprzekazanie opinii w terminie, o którym mowa w ust. 1 oznacza rezygnację z jej przedstawienia.

Forma podania do publicznej wiadomości informacji o konsultacjach społecznych i udostępnienie dokumentów podlegających konsultacjom społecznym

1. Informacja o konsultacjach społecznych zostanie podana do publicznej wiadomości:
 - 1) na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Chodel,
 - 2) na tablicach informacyjnych na terenie Gminy Chodel,
 - 3) na stronie internetowej gminy www.chodel.gmina.pl,
 - 4) w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Chodel,
 - 5) przez publikację w prasie.
2. Projekt uchwały Rady Gminy Chodel wraz z załącznikami zostanie zamieszczony:
 - 1) na stronie internetowej: www.chodel.gmina.pl,
 - 2) w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Chodel,
 - 3) wyłożony do wglądu w sekretariacie Urzędu Gminy Chodel, ul. Partyzantów 24, 24-350 Chodel.

Formy prowadzenia konsultacji społecznych

Zgodnie z art. 3 ustawy o rewitalizacji konsultacje społeczne będą prowadzone poprzez:

- 1) **wypełnienie formularza konsultacyjnego**, stanowiącego załącznik nr 3 do Zarządzenia, podpisanie i złożenie/ wysłanie go w terminie wskazanym w § 3 ust. 1 w następujący sposób:
 - a) osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Chodel, ul. Partyzantów 24, 24-350 Chodel, pokój nr 7,
 - b) pocztą tradycyjną na adres Urzędu Gminy Chodel, ul. Partyzantów 24, 24-350 Chodel (decyduje data wpływu do Urzędu),
 - c) za pomocą poczty elektronicznej, na adres: bkasprzak.chodel@eurzad.eu,
- 2) **wypełnienie ankiety konsultacyjnej**, stanowiącej załącznik nr 4 do Zarządzenia, podpisanie i złożenie/ wysłanie jej w terminie wskazanym w § 3 ust. 1 w następujący sposób:
 - a) osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Chodel, ul. Partyzantów 24, 24-350 Chodel, pokój nr 7,
 - b) pocztą tradycyjną na adres Urzędu Gminy Chodel, ul. Partyzantów 24, 24-350 Chodel (decyduje data wpływu do Urzędu),
 - c) za pomocą poczty elektronicznej, na adres: bkasprzak.chodel@eurzad.eu,
 - d) wypełnienie jej w wersji online dostępnej pod linkiem <https://docs.google.com/forms/d/e/1FAIpQLSc235Wtsv4rBcNAGepK4C99F7Q3LqqLk1-ZN7Hx7MBNtLiw/viewform>
- 3) **spotkanie konsultacyjne**, które odbędzie się w dniu 17 grudnia 2024 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Chodel,
- 3) **zbieranie do protokołu uwag ustnych zgłaszanych przez uprawnione osoby i podmioty**:
 - a) telefonicznie pod nr 81 827 73 13 od poniedziałku do piątku w godz. 9:00 – 14:00,
 - b) osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Chodel, ul. Partyzantów 24, 24-350 Chodel, pokój nr 7,
 - c) podczas spotkania konsultacyjnego, o których mowa w pkt 3.

Postanowienia końcowe

1. Konsultacje są ważne bez względu na liczbę uczestniczących w nich osób i podmiotów oraz zgłoszonych uwag.
2. Z przebiegu i wyników konsultacji sporządza się raport, zawierające co najmniej informacje o:
 - 1) przedmiocie i celu konsultacji,
 - 2) terminie realizacji konsultacji,
 - 3) mieszkańcach i innych podmiotach zaangażowanych w konsultacje, w tym o liczbie osób i/lub organizacji uczestniczących w konsultacjach,
 - 4) przebiegu i wykorzystanych formach konsultacji,
 - 5) wynikach konsultacji (zgłoszonych opiniach i uwagach oraz propozycjach zmian) wraz z uzasadnieniem uwzględnienia lub nieuwzględnienia poszczególnych uwag zgłoszonych w trakcie konsultacji (ustosunkowanie się do zgłoszonych uwag wraz z uzasadnieniem).
3. Raport, o którym mowa w ust. 2, zamieszcza się w nie później niż w terminie 30 dni od daty zakończenia konsultacji:
 - 1) na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Chodel,
 - 2) na stronie internetowej gminy www.chodel.gmina.pl,
 - 3) w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Chodel.

Wójt Gminy Chodel
/-/
Karolina Rzedzicka